REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok IV — Warszawa, 6 marca 1948 roku — Nr 10 (110)

Józef Kwietniewski

Przed 10 laty

W dniu 6 marca br. przypada 10-ta rocznica Kongresu Polaków, zebranych z całych Niemiec na wielkiej manifestacji narodowej w Berlinie.

Dziś spełniły się marzenia — olbrzymia część Polaków z Niemiec dzięki nowym granicom wróciła na łono Macierzy. W roku bieżącym zaczną wracać ci, których los w poszukiwaniu chleba rzucił dalej — do Westfalii, Nadrenii, Hamburga, Brandenburgii i Saksonii.

Dziesiątej Rocznicy, która dziś znalazła swoją najlepszą wymowę poświęcamy artykuł czołowego działacza wśród młodzieży polskiej w Niemczech, Józefa Kwietniewskiego z Bytomia.

> *Pierwsza Prawda:*
> **— JESTEŚMY POLAKAMI.**

Półtora milionowa rzesza Polaków w Niemczech przed wrześniem 1939 r. stanowiła wielką masę, która przeważnie mieszkała na dzisiejszych Ziemiach Odzyskanych i na tych ziemiach swoją postawą, swoim hartem ducha podkreślała prawo do granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Związek Polaków w Niemczech — czołowa organizacja polskiego życia narodowego na terenie ówczesnych Niemiec powstała w roku 1922, a więc krótko po ciężkich przeżyciach plebiscytowych i walkach narodowościowych na Warmii, Mazurach, Powiślu i Śląsku.

Trudny to był okres, kiedy Polacy w Niemczech przystąpili do zorganizowania siły odpornej przeciwko wzrastającej fali germanizacyjnej. Związek Polaków w Niemczech z czasem przeistoczył się w polski ruch oporu przeciwko odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu. Był to rzeczywiście ruch oporu jedyny tego rodzaju, a po przejęciu władzy przez narodowy socjalizm w r. 1933 bodaj czy nie jedyny w Niemczech, który się wszelkimi siłami bronił przeciw tzw. „gleichszaltowaniu".

Organizacja Związku Polaków w Niemczech obejmowała cały teren Rzeszy Niemieckiej i dzieliła się na 5 dzielnic z siedzibami w Opolu, Berlinie, Bochum Olsztynie i Złotowie.

Z okazji 15-lecia Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech ustanowiła w roku 1937, „Odznakę Wiary i Wytrwania", nadawaną zasłużonym członkom oraz postanowiła zwołać wielki Kongres Polaków do Berlina, po przedzony sejmikami terenowymi Związku Polaków w Niemczech. Sejmiki odbyły się:

6.1.1938 r. w Raciborzu, 9.1. 1938 r. w Bochum, 16.1.1938 r.

> *Druga Prawda:*
> **— WIARA OJCÓW NASZYCH JEST WIARĄ NASZYCH DZIECI.**



Z setek sztandarów Zw. Polaków w Niemczech ocalono przed gestapo zaledwie kilkadziesiąt. Na zdjęciu moment uczczenia 7 najstarszych sztandarów na Zjeździe Polonii Westfalsko-Nadreńskiej w Herne (grudzień ubr.).
Sztandary te są symbolem hartu Polaków w Niemczech. Oczekujemy tej chwili kiedy razem z Polakami z Westfalii będziemy je mogli uczcić w kraju.

w Olsztynie, 2.2.1938 r. w Zakrzewie i 6.2.1938 r. w Berlinie.

Na Sejmiku Dzielnicy I w Raciborzu padły ważkie słowa kierownika Dzielnicy Stefana Murka, które odtąd stały się hasłem i prawdą dziejową i nie zatraciły na aktualności i w dzisiejszych czasach:

„My tu jesteśmy i my tu będziemy".

Sejmik Dzielnicy III w Bochum był bojowym momentem w życiu Polaków w Westfalii i Nadrenii. Oto wyjątki przemówień:

„Mamy w sercu skarby takie, że nie wiele narodów z nami porównać się może".
(Arka Bożek)

„Przyszłość przed nami! Wiara w naszych sercach! Na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność, każdy z nas pracować musi. Dopinajmy celu z wiarą i stanowczością..."
(Józef Kałus)

„Nie było łatwą rzeczą dobić w ciągu 15-tu lat do dzisiejszego radosnego dnia... Omylili się wszyscy ci, którzy przepowiadali nam naszą zgubę..."
(Jakub Przybylski)

Ludność Warmii i Mazurów w Olsztynie na Sejmiku Dzielnicy IV przyjęła ślubowanie młodzieży:

„...Idziem do Ciebie ziemio... I ślubujemy Wam, ślubujemy w obliczu całego Ludu Polskiego, że w boju nie ustaniemy, że bój ten wygramy..."

a Jan Datko — gospodarz, Mazur stwierdził w imieniu ludu mazurskiego że:

„My — Mazury — jesteśmy częścią Wielkiego Narodu Polskiego. — Jesteśmy Polakami!"

W polskiej wiosce Zakrzewie, siedzibie prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domańskiego na sejmiku tenże wyrzekł słowa:

„Widzę, jak błyszczy na czołach Waszych korona polskości. Korony tej zerwać sobie nie damy".

> *Trzecia Prawda:*
> **— POLAK POLAKOWI BRATEM.**

Po sejmikach dzielnicowych zwołano na dzień 6 marca 1938 r. do Berlina Kongres Polaków w Niemczech.

* * *

Na dzień 5 marca 1938 r. zjeżdżały się do Berlina specjalne pociągi z Polakami ze wszystkich stron. Przybywali rodacy do stolicy Niemiec, by tam zadekumentować przed całym światem swoją polskość, że Polska na terenach autochtonicznych żyła i walczyła, że nie dała się „gleich szaltować". Wychodźstwo podkreślić chciało, że duch polski nie uległ sile niemieckiej. — Zaroiło się w Berlinie od chorągiewek biało-czerwonych ze znakiem Rodła. Plakaty Kongresowe, przewodniki w języku polskim, polskie plany miasta, znaczki kongresowe, pocztówki i prasa polska, a wieczorem imprezy ludowe w kilku salach z występami chórów, solistów i tańcami narodowymi, a wszędzie pełno znajomych i przyjaciół ze wszystkich ośrodków życia polskiego w Niemczech, nadawały ton i były zapowiedzią oczekiwanego przez Naród Polski i cały świat Kongresu Polaków.

W niedzielę 6 marca 1938 roku z rana odbyło się kilka nabożeństw polskich a potem w godzinach przedpołudniowych przy dworcu Friedrichstrasse w Berlinie, w pobliżu największego teatru Niemiec słychać było tylko język polski. Widać było dostojne gosposie ze Śląska i Ziemi Lubuskiej, gospodarzy o sumiastych wąsach, z Warmii i Mazur, górników w strojach, robotników — wiarusów ze Śląska, Westfalii i Nadrenii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

> *Czwarta Prawda:*
> **— POLSKA MATKA NASZA, NIE WOLNO MÓWIĆ O MATCE ŹLE.**

Rozszerzenie polsko - brytyjskiej umowy handlowej

W ciągu ostatnich trzech tygodni prowadzone były w Londynie polsko-brytyjskie rozmowy handlowe. W wyniku tych rozmów delegacje obu krajów przestudiowały dotychczasowy rozwój wymiany towarowej, opartej na zawartym w czerwcu 1947 roku porozumieniu w sprawie wymiany handlowej polsko - angielskiej oraz uzgodniły plan dalszego rozwoju wymiany handlowej pomiędzy obu krajami, jak również załatwiły szereg związanych z tym problemów finansowych.

DOSTAWY NASZE WZROSNĄ DWUKROTNIE

Na podstawie porozumienia czerwcowego, Polska zobowiązała się dostarczyć Anglii towarów na kwotę 23 milionów funtów w okresie trzyletnim, wygasającym w czerwcu 1950 r. W ramach tego porozumienia, dostawy w roku 1948 miały wynosić 6.500.000 funtów. Obecnie uzgodniono, że program dostaw na rok 1948 ma być podniesiony do kwoty ok. 11 milionów funtów, włączając w to tradycyjny eksport produktów rolnych.

POLSKA STAŁYM DOSTAWCĄ

Rozmowy pomiędzy delegacjami polską i brytyjską na temat długoterminowego ułożenia stosunków handlowych oraz długoterminowych kontraktów w zakresie niektórych artykułów żywnościowych, mają się odbyć w terminie późniejszym, w ciągu roku bieżącego. Celem obu rządów jest przywrócenie Polsce w jak najszybszym czasie jej dawnej pozycji stałego dostawcy na rynku Zjednoczonego Królestwa.

W ramach porozumienia czerwcowego Polska zamierzała importować ze Zjednoczonego Królestwa w okresie trzyletnim różne dobra na kwotę 35 milionów funtów, w czym dóbr inwestycyjnych na kwotę 15 milionów funtów. W granicach zwiększonego wpływu funtów szterlingów z tytułu eksportu polskiego, rząd brytyjski zobowiązał się ułatwić Polsce dokonanie zakupów w r. 1948 wełny, kauczuku oraz innych towarów, mających podstawowe znaczenie dla Polski, na kwotę 9 — 10 milionów f. szt.

Oba rządy będą ułatwiały wzajemną wymianę towarową w zakresie produktów gotowych do kwoty 1.5 — 2 mil funtów w roku 1948.

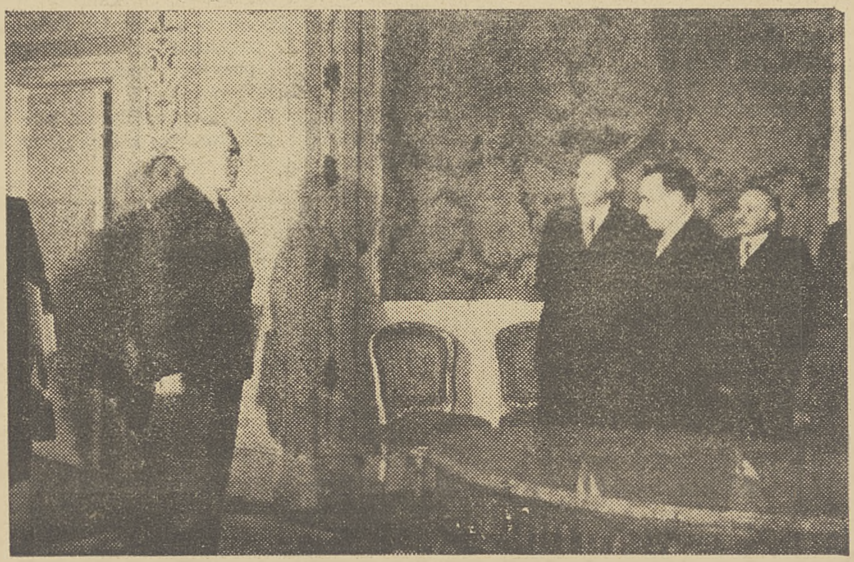
Szczegóły tej wymiany mają być opracowane w przyszłości, w międzyczasie zaś brytyjskie Ministerstwo Handlu udzielać będzie licencji importowych na szereg towarów, włączając w to artykuły budowlane, przedmioty domowego użytku i inne dobra konsumcyjne, jak to było przewidziane w porozumieniu czerwcowym.

GWARANCJE KREDYTOWE

Na podstawie porozumienia czerwcowego, rząd Zjednoczonego Królestwa zobowiązał się do udzielenia gwarancji kredytowych w celu ułatwienia Polsce poczynienia zamówień na rynku brytyjskim na dobra inwestycyjne i urządzenia fabryczne na kwotę 15 mil. funtów. W celu dalszego ułatwienia tych zamówień załatwiono sprawę udzielenia Polsce bezpośredniego kredytu bankowego do wysokości 6 mil. funtów, jak również w celu ułatwienia zakupów surowców — odnawialnego (rewolwingowego) kredytu akceptacyjnego na sumę 1.5 mil. funtów.

Ponadto miały miejsce rozmowy, dotyczące przedwojennego zadłużenia Polski. Uzgodniono, że w ciągu trzech miesięcy od daty wejścia w życie negocjowanej obecnie umowy majątkowej, mającej zwolnić na rzecz Polski zamrożone należności przedwojenne, Rząd Polski przedyskutuje z przedstawicielami brytyjskich wierzycieli, mianowanymi przez rząd Zjednoczonego Królestwa, problem przedwojennego zadłużenia polskiego.

Delegacja rządu rumuńskiego w Warszawie



W ostatnich dniach lutego w Warszawie bawiła delegacja rządu rumuńskiego z premierem dr. Grozą na czele, celem podpisania wspólnego układu o współpracy kulturalnej: Na zdjęciu premier dr. Groza u prezydenta R. P. w Belwederze. Obok prezydenta Bieruta stoją premier Cyrankiewicz i min. Modzelewski.

Przed 10 laty

(Dokończenie ze str 1)

Zbliżyły się ośrodki życia polskiego. Śląsk był tuż obok Berlina, b. Prusy Wschodnie zetknęły się z Westfalią i Nadrenią. Pogranicze znalazło się obok Śląska Dolnego — zatarły się przestrzenie, spotkał się cały lud polski z Niemiec pod jedną strzechą, w jednym uścisku miłości braterskiej.

Na scenie królowało Rodło obok liść lipowy symbol domu polskiego i kapliczka Matki Boskiej Radosnej.

Pozostaną na wieki w pamięci Polaków ogłoszone prawdy, które rzucały przed 10-ciu laty całemu światu wyznanie śmiałe, bezkompromisowe, proste, polskie. Prawdy te nie straciły na aktualności.

Przy organizowaniu Kongresu na każdym szczeblu administracji czy to w gminach, samorządach, urzędach państwowych, instytucjach prywatnych, wszędzie natrafiano na poważne trudności. Spotykano je w postaci terroru politycznego i gospodarczego przed i po Kongresie. Zwalczano je z uporem. Kongres bowiem udać się musiał i udał się. Kongres był jakby zapowiedzią, że po chorągiewkach biało - czerwonych i Rodle roku 1938 zajaśnieje nowy Grunwald 1945 roku.

* * *

Dziś z perspektywy 10-cio letniej rocznicy Kongresu z 25-lecia Związku Polaków w Niemczech śmiało rzec możemy, że polskie życie organizacyjne i publiczne przed r. 1939 na terenach dzisiejszych Ziem Odzyskanych i na wychodźstwie spełniło w całej pełni swoje zadanie wobec Polski. Dlatego też koniecznym jest o tej pracy wspominać. Nie była ona sielankową, nie miała usłanej drogi kobiercami. Była to twarda szkoła społeczna, a droga szła po cierniach. Nie łatwo było być Polakiem, przyznawać się do polskości na terenie Niemiec, nie łatwo było bronić się z polskim uporem przed molochem germanizacyjnym. Każdy Polak spełnił swe zadanie z poświęceniem na odcinku pracy społecznej, który mu został wyznaczony. Od opieki nad matką i niemowlęciem poprzez ochronkę i przedszkole, szkołę polską i kurs języka polskiego, organizacje młodzieżowe, oświatowe, robotnicze, kobiece, zawodowe, śpiewacze, muzyczne, teatralne, dobroczynne, kulturalno - polityczne, Polską Partię Ludową i Związek Polaków jako naczelną organizację — szła droga ku Polsce.

Na tej drodze były ofiary. Tysiące uczestników Kongresu którym społeczeństwo składa dziś hołd, nie doczekało wolności.

W rocznicę 25-lecia Związku Polaków w Niemczech i 10-lecia Kongresu Polaków w Berlinie pozdrawiamy wszystkich naszych rodaków w dalekiej Westfalii i Nadrenii, Hannowerze, Hamburgu, Bremie, Berlinie i środkowych Niemczech, którzy podchwycili tradycyjne sztandary i hasła Kongresu berlińskiego i pod znakiem Rodła organizują się w gromadach Związku Polaków i życzymy im rychłego powrotu do Ojczyzny.

JÓZEF KWIETNIEWSKI
Bytom

NA ANTENIE TYGODNIA

Generalissimus Stalin zaproponował Finlandii zawarcie sojuszu na wzór zawartych przed niedawnym czasem z Węgrami — Jugosławią i Rumunią.

Prezydent Finlandii Passikivi dał odpowiedź przychylną. Również większość partii politycznych ustosunkowało się przychylnie.

*

Rozpisane zostały na 28.3.1948 r. nowe wybory do parlamenu w Rumunii. Do tego czasu władzę ustawodawczą pełnić będzie rząd.

*

W Oslo rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich. Na konferencję przybyli: minister Unden z Szwecji, minister Raumussen z Danii, minister Benediktsson z Islandii, Norwegię reprezentuje minister Lange.

Rozmowy dotyczą współpracy gospodarczej łącznie z utworzeniem skandynawskiej unii celnej. Poza tym przedmiotem dyskusji ma być plan Marshalla oraz sprawa międzynarodowej konferencji handlowej w Havannie. Propozycja bevinowska przystąpienia do unii państw zachodnich Europy nie będzie rozpatrywana.

*

Większość Rady Bezpieczeństwa, z mocarstwami kolonialnymi na czele, zatwierdziła projekt odstąpienia Holandii przez Republikę Indonezyjską znacznej części terytorium.

*

Po zwycięstwie pod Jinkow, chińska armia ludowa zajęła drugą ważną pozycję Kikan, położoną 70 mil na północy od Mukdenu. Mukden, centralny punkt oparcia wojsk rządowych, jest obecnie zamknięty w ciasnym pierścieniu armii ludowej.

*

W związku z utworzeniem na terenie Czechosłowacji Komitetów Wykonawczych Frontu Narodowego, powołani zostali do komitetu również Polacy zamieszkujący na Zaolziu.

*

W procesie norymberskim przeciw urzędnikom b. niemieckiego min. spraw zagranicznych, zeznający jako świadek, komisarz bawarski dla spraw ofiar faszyzmu, dr Auerbach oświadczył, że do Banku Rzeszy wpłynęło z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu 33 tys. kg złota.

*

W dniu 18 marca mają się spotkać premierzy: Danii, Norwegii i Szwecji w Sztokholmie.

*

Według informacji radiostacji Wolnej Grecji, oddziały armii demokratycznej stoczyły ciężkie walki z wojskami ateńskimi w pobliżu miejscowości Asprovaltos.

*

Minister skarbu USA, John Snyder oświadczył oficjalnie, iż „dewaluacja w państwach, objętych programem pomocy amerykańskiej — jest nieunikniona".

*

Na konferencji 3-ch w Londynie przedstawiciel St. Zjednoczonych kategorycznie odrzucił postulat Francji w sprawie „Międzynarodowej Kontroli nad Zagłębiem Ruhry".

*

Spór między W. Brytanią a Guatamalą o Honduras zaostrza się.

Należy się liczyć z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między obu państwami oraz unieważnieniem układu, przewidującego dostawę 4 tys. ton mięsa miesięcznie dla W. Brytanii.

Polscy DP w Belgii

Pamiętam kiedyś prowadzona była dyskusja w towarzystwie, w którym znajdowało się kilku lekarzy i pedagogów odnośnie metod jakich należy używać w wychowaniu dzieci. Ktoś wysunął stary przykład: z ogniem i świecą.

Jedni twierdzili: wystarczy dziecko ostrzec — ognia nie wolno dotykać, drudzy: — to nie wystarczy, należy pozwolić dziecku sparzyć się, by wiedziało czym to grozi.

Oczywiście, dziecku rozsądnemu wystarczy uprzedzenie i należyte wytłumaczenie, by zrozumiało i zastosowało się do rady.

Ten dosyć banalny przykład pedagogiczny, który przybrał już właściwie charakter ludowej przypowieści, przypomniał mi się gdy czytałem listy, które ostatnio otrzymaliśmy z Niemiec i Belgii, gdy przeglądałem gazetki ukazujące się w obozach strefy brytyjskiej. Trwa tam nieustanna pogoń za „ziemią obiecaną", którą w zależności od prowadzonej kampanii staje się coraz to inny kraj.

Z NIEBA NA ZIEMIĘ

Po przybyciu na miejsce smutna rzeczywistość rozwiewa złudzenia i tęczowe wizje dobrobytu.

Szesnastego ub. miesiąca powróciło do miejsca załadowania w Paderborn 59 osób, które zostały zwerbowane do pracy w kopalniach belgijskich. Nie jest to już pierwszy wypadek ucieczki zwerbowanych i nie ostatni. Nie sposób śledzić i wyliczyć wszystkich. W każdym wypadku przyczyną ucieczki są zawsze te same motywy: wprowadzenie w błąd zaangażowanych robotników. I tym razem jak opowiadali „zbiegowie" Kowalski Edmund, Pawłowski Jerzy i Kubis Bronisław, Baranowski Franciszek i wielu innych. na decyzję powrotu wpłynęły okropne warunki pracy i mieszkania. Chociaż agenci różnych rządów, instytucji i przedsiębiorstw angażując ludzi, wybierają tylko najzdrowszych, jednak z tych „najzdrowszych" lekarze belgijscy odrzucają jeszcze pewną część, jako niezdolnych do pracy.

Tym razem trafiła się względnie uczciwa komisja lekarska, ale w wiek szości wypadków komisji w ogóle nie ma. Co się wtedy dzieje ze sprowadzonymi ludźmi. kto troszczy się o chorych i jaki jest ich los? Na to nikt nie potrafi odpowiedzieć, bo nikt się nimi nie interesuje, rozproszeni w wielkim świecie wśród mrowia obcych społeczeństw po prostu znikają z oczu.

Czyż nie jest to likwidowanie żywotnych sił narodu, podobne do tego, jaki stosowali okupanci, wyciskając wszystkie twórcze siły z jednostki, by potem rzucić łachman ludzki gdzieś wśród obcych?

PRZESADNA OPIEKA

Wróćmy do opowiadań samych DP-ów. Warunki pracy w kopalniach są ciężkie. Większość zwerbowanych górników, to „górnicy amatorzy". Jednakże jak twierdzi jeden z uciekinierów górników z zawodu, który przez wiele lat przed wojną pracował na Śląsku, stan kopalń belgijskich jest szczególnie nieodpowiedni, a na dłuższą metę zupełnie nie do zniesienia. Polacy nie mają prawa do innej pracy. Czy chcą, czy nie chcą muszą pozostać na terenie kopalni. muszą mieszkać w przydzielonych barakach.

Tym samym sprowadzeni robotnicy traktowani są jak jeńcy. lub niewolnicy, których swoboda ruchów jest ograniczona.

A jak wygląda to mieszkanie szumnie zwane — pensjonatem, którego nie wolno opuszczać?

Ciechowski Jan opowiada przedstawicielowi I.R.O. — „ulokowano nas w barakach po jeńcach niemieckich, tak jak je pozostawili, obite, pon[illegible]zone, nieszczelne, źle ogrzane. Deszcz strumieniem leje się przez dziury w dachu, wiatr świszcze szarpiąc zawieszonymi na jednym gwoździu drzwiami. Najgorzej jest z myciem". Ta elementarna rzecz dla górnika — ciepła woda, by mógł umyć się w niej, gdy wyjdzie cały czarny od pyłu węglowego po pracy — jest na kopalni nieziszczalnym marzeniem. Osad węglowy zawsze pozostaje w porach skóry, gdyż zimna woda nigdy dostatecznie jej nie wymyje. W takich warunkach szerzy się reumatyzm, isjasz i wrzody — choroby tak dobrze znane każdemu DP z czasów wojny.

WARTO PORÓWNAĆ

Czytając te słowa przychodzą mi na myśl nasi górnicy repatrianci z Francji, których odwiedziłem przed niedawnym czasem. Na Górnym Śląsku nie brak wśród nich takich, którzy spędzili na emigracji kilkanaście, lub kilkadziesiąt lat pracując na kopalniach francuskich, belgijskich i westfalskich.

Staliśmy przed jedną z kopalń w Zagłębiu Rudzkim na Śląsku. Górnicy co do jednego zachwyceni byli organizacją, techniką i całkowitym zmechanizowaniem pracy. Taśmowe szyny zsuwają węgiel. Wszyscy chwalili udogodnienia i dbałość o pracownika.

Policzki ich zaróżowione po dopiero co odbytej łaźni błyszczą w szerokim uśmiechu.

— Jak to przyjemnie pracować...

Tymczasem tam...

Jaśkiewicz Eugeniusz i Kwiatkowski Adam opowiadali, iż wypadki bicia są rzeczą często spotykaną. Bezpośrednio nadzorujący, którzy często są niemieckiego pochodzenia znęcają się nad sprowadzonymi Polakami wyzyskując ich nieświadomość i nieznajomość lokalnych warunków. Ogólnie można powiedzieć, że całe ich zachowanie nie różni się wiele od nadzorujących pracę Niemców w czasie wojny.

„PRZESTĘPCY"

Co się dzieje, gdy ktoś nie chce pracować w tych warunkach, gdy chce poszukać sobie innego odpowiedniejszego zajęcia?

— Na to pracodawcy mają radę. W Brukseli znajduje się tzw. „Mały pałac" — więzienie dla SS-manów, którego cechą charakterystyczną jest brud, zimno i najgorsze wyżywienie. Tu właśnie „oporny" zostaje umieszczony na okres przejściowy, do chwili wysłania go z powrotem. Czasem trwa ten okres przejściowy do kilkunastu tygodni. a nuż delikwent załamie się, przyrzeknie skruchę i posłuszeństwo.

I pomyśleć, że do tych transportów niewolniczych nakłaniają otumanionych siedzeniem w obozie swych współbraci panowie ze Zjednoczenia Polskiego i S.K.P. współpracujący z misjami werbunkowymi.

„Pecunia non olet" — powiada stare przysłowie, któremu hołdują ci panowie. Zgarniają prowizję od łebków dostarczonych agentom.

Ale jak długo pozwolą się oszukiwać ci, którzy sami wystawiani są na łapanie tego przysłowiowego ognia świecy w palec. Tyle razy poparzyli się już, tyle razy odcierpieli na swej skórze „dobrodziejstwa opiekunów".

Myśmy zawsze ostrzegali.

Okazuje się, że dorosłych znacznie trudniej uczyć.

NA LONDYŃSKIM BRUKU

20 lutego podczas obrad brytyjskiej Izby Gmin poruszono sprawy Polaków w Anglii. Tym razem wyszły na wierzch bardzo przykre i brudne sprawy przywódców emigracyjnych. Okazało się „że pieniądze z funduszu społecznego b. wojska polskiego w Anglii rozchodzą się na cele, których w żadnym wypadku nie można nazwać społecznymi.

FUNDUSZ SPOŁECZNY NA PRZEDSTAWICIELSTWA DYPLOMATYCZNE

Pieniądze te wydawano na cele propagandy politycznej: na utrzymanie różnych komitetów i zarządów, na utrzymanie pewnych osób wysoko postawionych w hierarchii emigracyjnej, na wydatki „przedstawicielstw dyplomatycznych" w Madrycie, Dublinie, Rzymie i na Kubie (!)

Poseł Bramall opowiedział Izbie dzieje rozdrapania funduszów, które pozostały w różnych kasach z tytułu rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych. Przy pomniał on, że od żołnierzy ściągano pieniądze na tzw. fundusz społeczny, że pozostał przy jednostkach wojskowych sprzęt, który nie jest własnością państwa brytyjskiego (dotyczy to broni i rzeczy przywiezionych przez armię polską z Francji). Wyliczył on, że jedna dywizja zbrojna, która stacjonowała w Niemczech, posiadała gotówkę w ilości 200.000 funtów.

Wszystkie pieniądze płynące z funduszu społecznego miały być przeznaczone dla potrzeb żołnierzy. Z 237.000 żołnierzy, którzy znajdowali się pod dowództwem brytyskim, około 114.000 wróciło do kraju. Słusznie więc mówca zapytał, **czy zostali zaopatrzeni w pomoc płynącą z tego funduszu?**

Pytanie było retoryczne. Mówca sam bowiem wiedział doskonale, że **uczyniono wszystko, by fundusze nie dotarły do żołnierzy.**

PODWÓJNA BUCHALTERIA

Bramall przypomniał, że 30 sierpnia 1946 roku szef sztabu armii polskiej w Anglii wydał rozkaz przekazania wszystkich tych funduszów stowarzyszeniom kombatantów polskich na terenie brytyjskim. Poseł zaznacza, że działo się to na 40 dni przed rozpoczęciem zaciągu do PKPR. Byłe dowództwo polskie w Anglii chciało w ten sposób uwolnić te fundusze od kontroli ministerstwa wojny. Bramall zacytował szereg dokumentów i listów oficjalnych, z których wynika, że z chwilą przekształcenia polskich jednostek wojskowych w PKPR, przestały działać wszelkie przepisy dotychczasowe, dotyczące wymienionych funduców. Wobec tego, generał Maczek oraz inni dowódcy wojsk polskich w Wielkiej Brytanii sugerowali, aby fundusze i ruchomości przekazywano stowarzyszeniom kombatantów polskich bez wciągania ich w jakiekolwiek rejestry, notując sumy jedynie w podręcznych książkach kasowych. W okólniku swoim Maczek okazał się lepszym buchalterem niż generałem, zrozumiał on znaczenie podwójnej buchalterii.

ZAMIAST DLA ŻOŁNIERZY WSZYSTKO NA CZARNY RYNEK

Taki okólnik dał rzeczywiście pole do popisu dla buchalterów różnego pokroju. Majątek, który wymykał się spod kontroli buchalteryjnej, znikał całkowicie. Stąd też wielka ilość rzeczy znalazła się na czarnym rynku po cenach znacznie niższych, chociaż ceny na sprzedawane artykuły rosły z dnia na dzień.

Dochód z tej transakcji został użyty rzecz prosta nie na pomoc dla żołnierzy, zwłaszcza szeregowców. Zasiliły wydatnie góry, komitety i nielegalne organizacje na emigracji.

Sprawa nie została wyczerpana. Wyjaśnienie udzielone przez podsekretarza stanu wojny Michała Stewarta, było raczej próbą formalnej obrony i delikatną aluzją, że niedokładności buchalteryjne i pieniężne nie dadzą się uniknąć w takim towarzystwie.

SPRAWA FUNDUSZU PRZED SĄDEM

Minister Shinwell w odpowiedzi na interpelację zapowiedział, że rząd zabierze się do badania wszystkich funduszów, że sprawa funduszu społecznego będzie przedmiotem sądu.

„PRAWO SITWY"

Na zebraniu Tow. Funduszu Społecznego, które odbyło się niedawno w klubie „Białego Orła" stwierdzono, że wszystkie fundusze zostały przekazane stowarzyszeniom kombatantów. Na zebraniu obecny był gen. Anders.

W komunikacie, jaki ukazał się w prasie andersowskiej powiedziano, że sprawa funduszu została ostatecznie załatwiona, ale komisja likwidacyjna musiała przyznać, że zatwierdzono jej sprawozdanie większością 3 głosów, przy ogromnej ilości wstrzymujących się. Presja była tak silna, że wielu delegatów uważało za wskazane nie zjawić się i nie narażać.

Teraz wyłoniła się kwestia, która szybko jednak została umorzona. Istnieje bowiem wśród uchodźctwa specjalny kult dla sprytnych, którym udało się wyzwolić ze szponów odpowiedzialności karnej choćby kosztem najbliższych. Jest to znane „prawo sitwy".

PUBLICZNE „PRANIE"

Czasem wypływają te sprawy na forum publiczne, gdy organizuje się zgromadzenie. Niedawno zabawiono się w Londynie w „sejm".

Zazdrośni o fundusz Zaleskiego przeciwnicy zwołali zgromadzenie poświęcone „sytuacji na uchodźstwie". Strony przystąpiły od razu do walki „ideowej". Rzucano sobie na wzajem oskarżenia o kradzież, o posiadanie nielegelnych funduszów, o nabycie po taniej cenie państwowej drukarni dla zysków prywatnych. Nie szczędzono przy tym i „głowy państwa". Szczęśliwie nie doszło do bójek i skończyło się tylko na najgorszych wyzwiskach.

SĄ JESZCZE TAJEMNICE

Inicjatorzy sejmiku zapowiadają dalsze zgromadzenia. Do tego czasu przybędzie nowy materiał dla akcji publicznego „prania", dla wzajemnego obrzucania się obelgami. Powstają bowiem nowe procedery. Odbywa się coraz rozpaczliwsza walka o byt.

Inne fundusze trzymane są w tajemnicy. Nawet w okresie najgorętszych kłótni pisze się o nich na łamach prasy emigracyjnej dyskretnie. Nie jest to rezultat oddziaływania obyczajów angielskich, ale wypływa wprost z instynktu samozachowawczego, z obawy, że druga strona może również wyskoczyć z rewelacjami. Istnieje więc pewna powściągliwość we wzajemnym oskarżaniu się.

STRAJK Z POWODU ZATRUDNIENIA POLAKÓW

Połowa załogi zakładów stalowych Ransomes i Repler zastrajkowała z powodu zatrudnienia 4 Polaków, byłych żołnierzy. Strajkujący wysłali ultimatum do Richarda Stokes'a, socjalistycznego posła do brytyjskiej Izby Gmin, oświadczając, że nie powrócą do pracy dopóki Polacy nie zostaną zwolnieni.

Strajkujący twierdzą, że jeśli uzyskają poparcie związku oznaczać to będzie, że „robotnicy będą strajkować wszędzie, gdzie Polacy zostaną przyjęci do pracy".

Ś. † P.

Jan Franciszek Klemczak

ur. 25 marca 1916 r. w Wesfalii

KONSUL RP. WE FRANKFURCIE n. MENEM

Major WP. odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Zwycięstwa i Niepodległości i Odznaką Grunwaldzką, zmarł nagle w dniu 15 lutego 1948 r.

Zmarły swą niestrudzoną i ofiarną pracą położył wielkie zasługi na polu repatriacji Polaków do Ojczyzny.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę
O „SŁUŻBIE POLSCE"



(fot. Film Polski)

Poseł Morawski referuje projekt ustawy o „Służbie Polsce"

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu uchwalona została ustawa o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży obojga płci w wieku 16 — 21 lat.

Ustawa ma za zadanie rozwiązanie w skali ogólnopaństwowej zagadnienia przygotowania młodzieży do samodzielnego życia i awansu społecznego.

Udział młodzieży polskiej w odbudowie kraju jest znaczny, obserwujemy wielki pęd do nauki we wszystkich dziedzinach.

Mimo to w miastach znajduje się jeszcze około pół miliona młodych ludzi, którzy nie uczą się systematycznie w szkołach, albo nie pracują nigdzie.

Na wsi istnieje tzw. ukryte bezrobocie. Po ukończeniu szkoły powszechnej wielu pozostaje na wsi bez określonego celu, marnuje czas i siły.

Brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich nie pozwala w tej chwili na kształcenie zawodowe w ramach szkolnictwa średniego całej młodzieży.

Tymczasem kraj odczuwa olbrzymi brak ludzi do pracy w przemyśle, komunikacji itd.

Wspomniana ustawa ma właśnie za zadanie umożliwić wykorzystanie wszystkich rezerw sił młodzieży.

W tym celu zostaje powołana organizacja „Służba Polsce", która jednocześnie stawia sobie za zadanie likwidację analfabetyzmu, rozwój szkolenia zawodowego.

Połączenie szkolenia zawodowego z przysposobieniem fizycznym i wojskowym wzmocni wydatnie stan zdrowotny. Sport trafi wreszcie do wsi.

Charakter i ramy organizacji pozwolą na skuteczną walkę z pijaństwem zaniedbaniem moralnym, brakiem poczucia obowiązku i dyscypliny wśród znacznej części młodzieży.

Oragnizacje młodzieżowe nie są w stanie sprostać tym zadaniom i dlatego Sejm wprowadził powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego i wychowania fizycznego.

Doświadczenia z Przysposobieniem Rolniczym i Wojskowym młodzieży wiejskiej wskazują, że młodzież ta garnie się do wiedzy, do zawodu.

Nowa ustawa zrealizuje te dążenia, w dodatku obejmie biernych.

Poza tym tysiące uczącej się młodzieży, która nie odbywa praktyk wakacyjnych z zapałem stanie do pracy przystosowanej do jej sił i możliwości podobnie jak to czynią np. studenci czescy.

Nowa organizacja podejmie sztandarowe prace nad odbudową Warszawy, Szczecina, Wrocławia i Gdańska i wykona najpilniejsze zadania w od budowie gromad, gmin i powiatów. W ten sposób nastąpi ścisłe powiązanie życia i pracy młodzieży z życiem i pracą całego narodu. Wśród młodzieży rozwijany będzie właściwy stosunek do pracy, odpowiadający naszym nowym warunkom ustrojowym, które wymagają przekucia ofiarności i bohaterstwa z czasów okupacji w pozytywną i twórczą pracę nad umocnieniem niepodległości gospodarczej.

W powiązaniu z pracą i służbą cywilną odbywać się będzie przysposobienie wojskowe i młodzież będzie się przygotowywać do obrony kraju. PW lotnicze, morskie, motorowe i łączności szkolić będzie przy tym przyszłych pracowników lotnictwa cywilnego, marynarki handlowej, pocztowców, szoferów i traktorzystów.

„Służba Polsce" w niczym nie krępuje dotychczasowej pracy organizacji młodzieżowych, przeciwnie stwarza platformę dla wspólnego wysiłku, który obejmie młodzież nie zrzeszoną.



(fot. Film Polski)

W czasie debat sejmowych o ustawie „Służba Polsce" galerię dla publiczności wypełniła młodzież szkół warszawskich, która z zaciekawieniem przysłuchiwała się obradom

Tak szeroka akcja wymaga specjalnych ram organizacyjnych.

W tym celu w myśl ustawy powołana zostanie Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Członków Rady powołuje i odwołuje Prezydent RP na wniosek Rady Ministrów spośród kandydatów przedstawionych przez organizacje młodzieżowe (OM TUR, ZWM, Zw. Harcerstwa Polskiego, „Wici", Zw. Młodzieży Demokratycznej), oraz przez Komitet Centralny Zw. Zaw., Zw. Samopomocy Chłopskiej i Naczelny Organ Zrzeszeń Sportowych.

Do Rady wchodzą z urzędu: Komendant Główny „Służby Polsce" oraz dyrektor Gł. Urzędu Kultury Fizycznej. Naczelnej Radzie podlegają Rady Wojewódzkie i Powiatowe.

Ustawie podlegają obywatele polscy obojga płci od lat 16 — 21 włącznie.

Zwolnione są osoby niezdolne do pracy fizycznej, pełniące służbę wojskową, lub te, które ją odbyły, jedyni żywiciele rodzin, wreszcie kobiety zamężne, ciężarne, karmiące lub sprawujące opiekę macierzyńską.

Zwolnienia od obowiązku przysposobienia zawodowego z zachowaniem obowiązku WF i PW udzielane być mogą osobom pracującym dla Państwa, samorządu, spółdzielczości, nauczycielom, członkom zrzeszeń młodzieży, uczniom szkół zawodowych itp.

Obowiązek wykonywania pracy nie może przekraczać w stosunku do młodzieży w wieku przedpoborowym okresu 6-ciu miesięcy, w stosunku zaś do młodzieży starszej — okresu trwania służby wojskowej.

Najmłodsi powstańcy Warszawy

otrzymali stypendia Min. Obrony Narodowej

Ubiegłego tygodnia w sali konferencyjnej III-go Wiceministerstwa O. N. odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów dzieciom i młodzieży uczestnikom powstania warszawskiego. Na uroczystość przybył gen. bryg. Jan Gorecki, który żywo interesował się losem młodocianych żołnierzy. W w chwili wybuchu powstania najstarszy z nich miał lat 16, najmłodszy 11.

Kilkudziesięciu chłopców, którzy obecnie kształcą się w szkołach i gimnazjach warszawskich otrzymało już stypendium w wysokości 5 tys. zł. miesięcznie każdy. Będzie to dla nich wielką pomocą, gdyż większość z nich dotychczas pracowała i zarobkowała dorywczo. Przeważnie są to dzieci robotników najbiedniejszej ludności stolicy.

*

A oto sylwetki niektórych powstańców-stypendystów.

Jerzy Kasprzak w czasie powstania warszawskiego należał do „Szarych Szeregów". Brał udział w wypadach powstańczych i w walce o śródmieście. Na kilka dni przed kapitulacją chłopcy ryli podziemny tunel przy ul. Natolińskiej, by zlikwidować silne ugrupowanie Niemców w tej dzielnicy. Koniec powstania przeszkodził urzeczywistnieniu tych zamiarów. Jerzy, wywieziony do obozu w Pruszkowie, a później do Częstochowy, ucieka z transportu, a po odnalezieniu rodziców wraca do Warszawy. Z początku ciężko pracuje, by zarobić na utrzymanie swoje i rodziny — później zapisuje się do gimnazjum. obecnie uczęszcza do II-ej klasy, uczy się doskonale.

Edward Pater ma dzisiaj lat 16. Gdy wybuchło powstanie zgłosił się do komendy A. L. na Żoliborzu. Z początku nie chcieli go przyjąć, ale gdy opowiedział o aresztowaniu rodziców, kpt. Szaniawski, do którego się zameldował, zdecydował że będzie łącznikiem. Funkcję swą pełnił aż do dnia kapitulacji, kiedy to z grupą 28 Alowców przeprawia się na drugi brzeg Wisły do Wojska Polskiego. W czasie przeprawy został dwukrotnie ranny, ale szczęśliwie zdołał się przedostać na Pragę. Po kilku miesiącach pobytu w szpitalu odesłano go do szkoły dla małoletnich w Lublinie. Po odnalezieniu rodziców, którzy wrócili z obozu, Edward wstępuje do Szkoły Orląt w Karpaczu. Za walkę w powstaniu został odznaczony Krzyżem Walecznych. Dziś uczęszcza do szkoły elektrotechnicznej, po której ukończeniu pragnie zostać inżynierem.

Podobną historię przeszli Zdzisław Wojciechowski, b. żołnierz AK obecnie uczeń średniej szkoły dla metalowców, którego ojciec kilka lat spędził w obozie na Majdanku — i Artur Malinowski i Zbigniew Tracz, który obecnie studiuje na Politechnice Warszawskiej. Wszyscy oni, wczoraj bohaterskie dzieci walczącej Stolicy, dziś uczniowie i studenci, ukończą naukę dzięki pomocy Wojska i Społeczeństwa.

Fundusz stypendialny dla dzieci i młodzieży, uczestników powstania warszwskiego, został utworzony w drugą rocznicę powstania. Inicjatorem tej akcji była Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Protektorat objął nad nią Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.



Fragment sali sejmowej widziany z galerii. Po lewej stronie ławy rządowe

8 marca Międzynarodowym Świętem Kobiet

Kobiety w Polsce spokojne o swą przyszłość



W warszawskim szpitalu dla dzieci— zabieg lekarski przy pomocy streptomecyny

Mamy pełne prawo do dumy — jesteśmy krajem, gdzie bodaj najwcześniej kobiety zrównane zostały w prawach z mężczyznami. Swą pracą, całym swym życiem pokazały, iż potrafią należycie wypełnić swe obowiązki.

Trudno nie pamiętać pracy kobiet polskich w czasie okupacji.

Czym byłoby nasze społeczeństwo polskie podczas wojny, gdyby nie kobieta polska?

Kobiety polskie zastępowały w rodzinie dzieciom swoich ojców i żywicieli, wykazały olbrzymią niezwalczoną przez żadne moce energię w zdobywaniu dla rodzin chleba i dachu nad głową. Nie było to zadanie łatwe, a jednak wyszły z niego zwycięsko, nie załamały się, wytrwały do końca na posterunku.

Były najbardziej przytomnymi, najbardziej pomysłowymi i najodważniejszymi działaczkami konspiracji.

W więzieniach i obozach, niejednokrotnie świeciły przykładem kobietom innych narodowości.

Nie można o tym wszystkim nie wspomnieć dziś, gdy wróciliśmy do normalnych warunków, gdy budujemy nasz nowy dom społeczny i państwowy od fundamentów, gdy kobiety spotykamy na licznych odpowiedzialnych stanowiskach.

A my chcemy dziś rozmawiać z przedstawicielkami tych najszerszych rzesz pracujących na różnych szczeblach, w różnych zawodach od ekspedientek, robotnic, studentek do laborantek — lekarek dbających o przyszłe nasze zdrowe pokolenie.

×

Wielki magazyn Jabłkowskich na Brackiej pamiętają z pewnością nasze babcie w „koafiurach". Zawsze zatrudnionych tu było wiele kobiet. Pani Maria Koprowska pracuje tu od 25 lat. Nie wiele ma czasu na rozmowy. Obdarza nas za to miłym uśmiechem.

— Warszawianka.

— Po powstaniu?

— Pruszków — Zieleniak. Tam zgubiłam córeczkę.

— Proszę.

— Tak, to porcelana.

— Dopiero po powstaniu odnalazłam ją.

—Kryształy zdaje się krajowe — napewno krajowe, pisze Dolny Śląsk.

— Ja gdzie byłam?

— O, Boże — uśmiecha się.

— Dla pani komplet — koleżanka wystawi rachunek.

I znów mówi do nas.

— Najpierw wywieźli nas do Berlina, następnie do Frankfurtu, do obozu, powtórnie Berlin, gdzie zostałam przydzielona do pewnej rodziny niemieckiej. Upadek, jakie to było wspaniałe. — Warto było przetrwać, by to zobaczyć, choć „czuli chlebodawcy" zaofiarowali mi nawet 100 marek na drogę w dniu wyjazdu. Wyśmiałam ich. Byli zdumieni.

Dziesięć dni pieszo — do domu, do domu. Co mnie gnało?



(fot. Film Polski)

Szkoła pielęgniarstwa Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Warszawie przy ul. Działdowskiej 1. Ćwiczenie z zasad pielęgniarstwa prowadzi instruktorka Michalska. Większość tych dziewcząt to repatriantki — bały się wracać. Teraz uczą się fachu — stały się samodzielne.

— Córka, dom, rodzina, zresztą, ja nie wiem... wszystko.

Teraz żyję napowrót normalnie.

Zarobki? — Nie narzekam, wystarczy, 16 tys. miesięcznie i utrzymanie. Odchodząc słyszymy już miły głos zwrócony do kogoś z kupujących.

Czy jest coś bardziej radosnego, coś co potrafi wywołać szybsze bicie serca jak jasna, słoneczna sala w szkole pełna gwaru, beztroskiego śmiechu i swawolnej zabawy dziatwy. Zdrowie tryska najczystszą kaskadą z tego kipiącego, wrzącego gejzeru.

Na pierwszym powojennym zjeździe Ligi Kobiet jedną z głównych rezolucji była sprawa opieki nad dziećmi. Słusznie rozumował zjazd widząc w zdrowiu dzieci, najistotniejsze cele swej pracy.

Ośmioletnie „panny" kokieteryjnie pozują przed obiektywem.

— My najlepiej czujemy się w szkole — powiadają dzieci. Nic dziwnego.

Miła pani Zofia Karpowiczowa wkłada w swą pracę wiele entuzjazmu.

— Po utracie rodziny, dwóch synów i męża, to jest obecnie ma jedyna pociecha. Trzydzieści trzy lata pracy pedagogicznej, to liczba mówiąca już sama za siebie.

Lata okupacji... to karta martyrologii tysięcy matek - Polek. Pawiak, Rawensbrück. Przewieziona do Szwecji jeszcze w czasie okupacji podreperowała swoje zdrowie i pierwszym zorganizowanym transportem wróciła do kraju.

Czy tam była tak silna atmosfera powrotu?

— Głosy były podzielone, jak w każdym obozie. Ale ja nie potrafiłam być gdzie indziej poza Polską. Chociaż w Szwecji nawiązałam bardzo serdeczne znajomości, których obecnie nie przerwałam. Ale co innego gościna w miłym kraju, a praca we własnej ojczyźnie. Bo jeszcze jedno — nie potrafiłabym nie pracować. To nie tylko potrzeba zarobkowania na życie, bo był okres, gdy nie musiałam zarobkować, ale i wtedy nie zdecydowałam się rzucić pracy.

Kobieta z natury powołana jest do



Królestwo pani Hajduszek to apteka. Nie chciała czekać za granicą na lepsze jutro — swą pracą w kraju sama go sobie stworzyła

niesienia pomocy i opieki. Wśród chorych jest osobą najmilej widzianą, cóż dopiero wśród dzieci.

Lustra, marmur, lśniący, biały lakier, to zaczarowany świat nieszczęśliwych, małych istot.

Szpital. W laboratorium pani Szydłowska Wanda. Pierwszym transportem z Hannoveru do Szczecina wróciła do kraju.

Przy stole analiz pani Hajdukiewicz Genowefa bada pilnie jakiś zielony płyn. W sali całej ze szkła lekarka przy pomocy pielęgniarki wykonuje bardzo poważny zabieg.

Wynalezioną niedawno streptomycyną ratuje się zapadłe na gruźlicę dziecko. Nie wolno przeszkadzać, nawet mówić, więc nie znamy nazwisk.

Osobą, która w tym szklanym domu kieruje pracą stukilkudziesięciu kobiet na różnych stanowiskach jest pani Budzyńska.

Jak dawno pracuje?

— O! proszę pana. To było bardzo dawno, jak tylko utworzono ten szpital dla dzieci.

×

Kobiety pracują wszędzie, ale najczęściej spotkać je można w warsztatach tkackich, w fabrykach. Utworzono szereg szkół, w których liczna rzesza młodych dziewcząt zdobywa zawód pozwalający stanąć w życiu każdej na własnych nogach, uczynić się osobą niezależną, stanowiącą o swym życiu i przyszłości.

Marysia Marańczyk przyjechała z transportem repatriantów. Jako dziewczyna ze wsi nie miała ani zawodu, ani wykształcenia. Chciała zostać w mieście. Po ukończeniu szkoły tkackiej wie, że w życiu poradzi sobie. Takich jak ona jest tysiące, wesoło id w życie — są w kraju.

Marciniak Stanisław

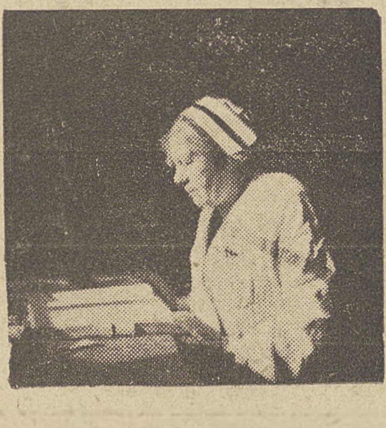
(zdjęcia autora)



Pani Szydłowska Wanda wróciła do Polski pierwszym transportem z Hannoweru, dziś pracuje w laboratorium jednego ze szpitali w Stolicy



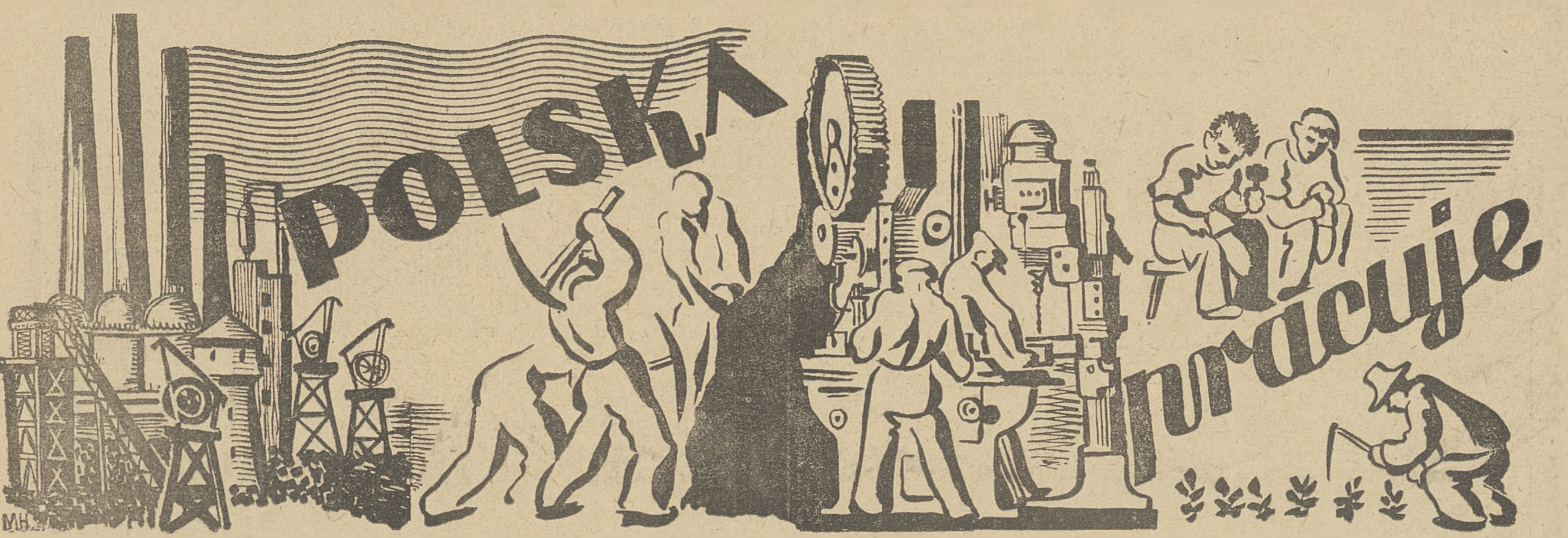
Pani Maria Koprowska po powrocie do kraju pracuje na dawnym miejscu u B-ci Jabłkowskich



Pani Budzyńska ma już za sobą blisko 30 lat pracy w szpitalu dla biednych dzieci



W szkole zawodowej przy Pierwszej Fabryce Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu uczy się wiele dziewcząt repatriantek



511 milionów zł kredytów

na wiosenną akcję siewną

Na cele wiosennej akcji siewnej na Ziemiach Dawnych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło dla indywidualnych gospodarstw rolnych kredyty krótkoterminowe: na zakup nasion siewnych w wysokości 310.000.000 zł, na zakup nawozów sztucznych — 121.000.000 zł oraz kre- [illegible] minowe na wykonanie orki — 80.000.000 zł. Łączna suma kredytów wynosi 511.000.000 zł.

W ramach tego kredytu województwa: warszawskie, lubelskie, rzeszowskie, krakowskie, białostockie i pomorskie otrzymały 5.000 ton ziarna siewnego (owies, jęczmień, pszenica) w cenie 5.100 zł za q pszenicy, 3.500 zł za q owsa i jęczmienia.

Kredyty średnioterminowe na orki otrzymują województwa: warszawskie, białostockie, rzeszowskie, lubelskie, krakowskie, kieleckie i gdańskie.

Tkalnie i kilimiarnie sekcji wdów i sierot Związku b. Więźniów Politycznych

Sekcja wdów i sierot przy Kole Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Sopocie zorganizowała tkalnię i kilimiarnię, wyrabiające artystyczne artykuły wełniane i kilimy gobelinowe. Pracami kieruje członek Związku prof. Paweł Gajewski. Zespół pracownic, to przeważnie wdowy obarczone dziećmi.

Eksport konstrukcji dźwigowych

Do Finlandii odszedł fiński statek „Nagu" z ładunkiem 192 ton wyrobów żelaznych, z czego gros stanowią konstrukcje dźwigowe polskiej produkcji.

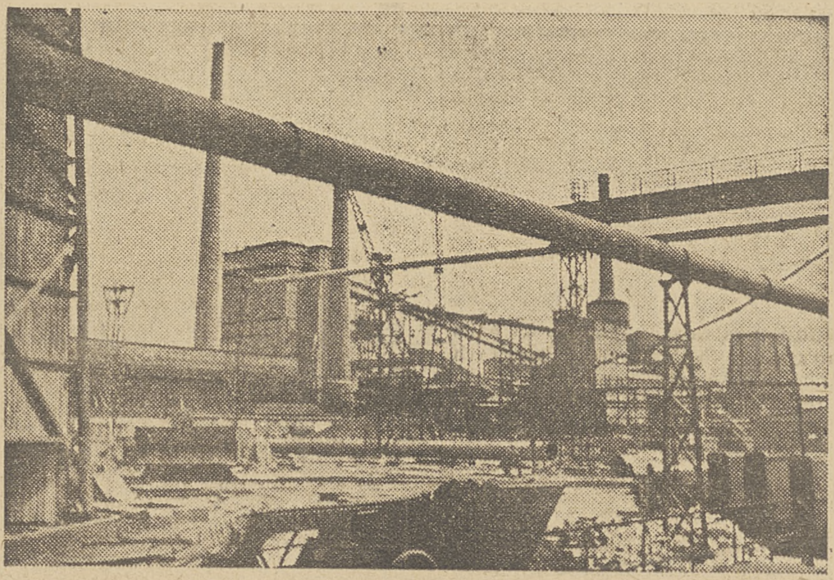
Nowa produkcja przemysłu chemicznego

Przemysł chemiczny na Ziemiach Odzyskanych podejmuje w br. szereg nowych produkcji chemicznych, m. in. szereg półproduktów, opartych na węglopochodnych. Przemysł ten produkować będzie formalinę i mocznik na drodze syntezy, bezwodnik kwasu octowego oraz szereg produktów etylenu, w szczególności czteroetylek ołowiu.

Fabryka kwasu siarkowego w Wałbrzychu w styczniu br. uruchomiła trzeci piec pirytowy. W związku z tym produkcja 100 proc. kwasu siarkowego wzrośnie w marcu br. prawdopodobnie o 375 ton.

Z inicjatywy Biura Sprzedaży Produktów Nieorganicznych uruchomiona zostanie w kietniu br. produkcja siarczanu żelazowego technicznego krystalicznego. Siarczan żelazowy nie podlega reglamentacji. Używany jest w fabrykach farb i lakierów, w wytwórnach i atramentu garbarniach itd. Zakłady Azotowe w Bobrku k. Bytomia uruchomiły w lutym br. pierwszy piec karbidowy. Produkcja wyniesie około 1.000 ton miesięcznie. Zakłady Przemysłu Organicznego uruchomiły produkcję eteru do narkozy w butelkach o zawartości 100 gr. w kartonach po 10 sztuk.

Koksownia „Jadwiga"



Fot. A. Bogusz — Katowice

Niemcy uciekając ze Śląska zniszczyli wiele obiektów przemysłowych. Między innymi zdewastowali koksownię „Jadwiga" koło Zabrza. Dziś koksownia ta znajduje się w końcowym stadium odbudowy. Odbudowa jej pochłonęła wiele milionów złotych

Maszyny rolnicze na raty

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego i działające w jej ramach Biuro Sprzedaży Maszyn Rolniczych podejmuje od 1-go marca sprzedaż na raty maszyn rolniczych tych typów, które mogą być szybko dostarczone, jak: młocarń, sieczkarń, kieratów, wialń, parników i wozów gospodarskich.

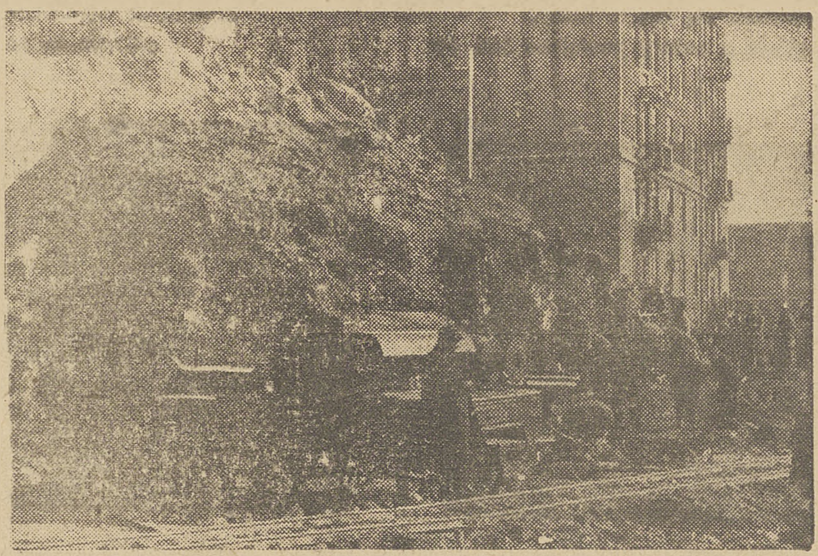
Akcja ta trwać będzie do 30 czerwca b. r.

Produkujemy przyrządy precyzyjne

W Instytucie Fizycznym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wykonano pierwszą partię planimetrów typu Coradiego. Planimetry te dorównują w jakości zagranicznym.

Z ODBUDOWY

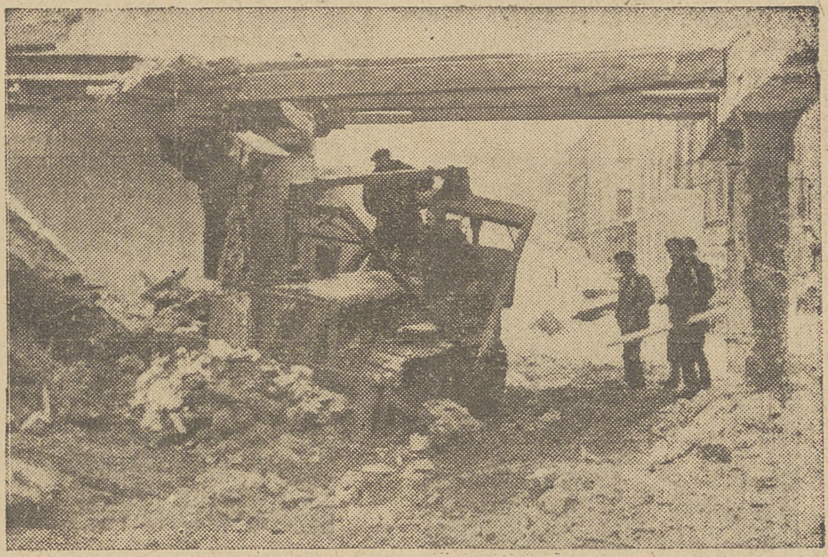
Warszawy



(fot. Film Polski)

Budowa trasy W — Z postępuje szybko naprzód. Dziesiątki nowoczesnych maszyn i tysiące ludzi pracuje w pełnym tempie. Na zdjęciu fragment prac przy usuwaniu gruzów w okolicy Placu Zamkowego.

Wrocławia



(fot. Film Polski)

We Wrocławiu prowadzone są w tej chwili szeroko zakrojone prace rozbiórkowe. Na miejscu uprzątniętych gruzów wiosną rozpoczną się budowy nowych obiektów. Na zdjęciu buldożer zbiera gruz przy ulicy Bohaterów



W warszawskiej rzeźni miejskiej



(fot. Film Polski)

Rzeźnia miejska w Warszawie dziennie dostarcza miastu mięsa z 50 krów i z 500 świń. Około 200 skór świńskich otrzymuje Centrala Skór Surowych. Po przeróbce, produkuje się wyroby skórzane z których część eksportujemy. Plan zbiórki przewiduje na r. 1948 zebranie miliona skór świńskich. Na zdjęciu oczyszczanie zabitych świń i paproszenie.

Dolny Śląsk produkuje
maszyny włókiennicze

W Państwowej Fabryce Maszyn Włókienniczych w Zielonej Górze czyni się przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji zgrzebiarek bawełnianych.

W Dzierżoniowie rozpoczęta została fabrykacja nieprodukowanych dotychczas w Polsce krosien automatycznych na bawełnę.

Trzy pozostałe fabryki w Kamiennej Górze, we Wrocławiu i w Podgorzynie k. Jeleniej Góry które dostarczały dotychczas części zamiennych, przedstawiają się również na produkcję maszyn.

Produkcja liczników elektrycznych

Tegoroczne inwestycje w Państwowej Fabryce Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy wyniosą zgodnie z Planem Inwestycyjnym 1.129.000 zł. Fabryka w Świdnicy jest jedyną tego rodzaju wytwórnią w Polsce. Uległa ona w czasie wojny całkowitemu zniszczeniu. Na gruzach dawnej niemieckiej fabryki zapalników do min poczęto już w październiku 1945 r. budować nową fabrykę. Ukończono budowę i rozpoczęto produkcję w sierpniu 1946 r. W pierwszym okresie fabryka produkowała jedynie liczniki jednofazowe.

Tegoroczny plan produkcji przewiduje wyprodukowanie 118.250 liczników, przy czym zakłady mają już rozpocząć produkcję liczników trójfazowych. Stanowić to będzie niemal podwojenie zeszłorocznego planu, który ustalał produkcję 67.170 liczników. Pod koniec ub. r. produkcja dzienna wynosiła 350 sztuk i od tego czasu systematycznie rośnie. W rb. produkcja dzienna ma wynieść 500 sztuk dziennie.

Nowe regularne linie żeglugowe

Linie Żeglugowe Gdynia - Ameryka wznawiają regularne połączenia, utrzymywane przed wojną przez polskie towarzystwa okrętowe. Obecnie statki GAL-u, kursujące na linii Gdynia - Południowa Ameryka będą przy odpowiedniej ilości zafrachtowanego ładunku zawijały do Hamburga. Ponieważ na linii tej kursuje 6 statków (s-s Kiliński, m-s Waryński, s-s Pułaski, s-s Kościuszko, s-s Narwik i najnowszy nasz nabytek motorowiec Gen. Walter) częstotliwość ruchu będzie dość duża, należy się więc liczyć z możliwością otrzymania poważnych zleceń transportowych w obu kierunkach.

Poza tym od 1. III. rb. w odstępach 23-dniowych m-s Oksywie kursować będzie na linii regularnej Gdynia — Szczecin — Kopenhaga — Kalmö — Göteborg — Oslo i z powrotem.

Zakup koni dla Państwowych Nieruchomości Ziemskich

W ramach zatwierdzonego planu inwestycyjnego na rok 1948 dla Państwowych Nieruchomości Ziemskich przeprowadzane są w Norwegii zakupy 3000 koni roboczych. Transporty koni nadejdą jeszcze przed rozpoczęciem sezonu prac wiosennych.

Złocone kobalty z Dolnego Śląska na stole prezydenta Trumana

Olbrzymia fabryka porcelany „Kristera" na Dolnym Śląsku wykonała ostatnio bardzo ciekawe zamówienie zagraniczne. Było nim zrobienie wspaniałego serwisu na 12 osób ze złoconego kobaltu, który został wykonany na specjalne zamówienie prezydenta Trumana. Koszt serwisu po przeliczeniu na naszą walutę wyniósł około 100.000 zł.

„Zofiówka" pracuje na eksport

Na terenie powiatu wałbrzyskiego znajduje się fabryka wyrobów elektrotechnicznych „Zofiówka". Podlega Zjednoczeniu Przemysłu Ceramiki Szlachetnej. Zatrudnia obecnie około 400 robotników. Specjalnością jej są izolatory wysokiego napięcia.

Stosunkowo niedawno fabryka otrzymała olbrzymie zamówienie eksportowe na 200.000 sztuk izolatorów wysokiego napięcia dla Jugosławii. Izolatory mają być dostarczone w roku bieżącym oraz częściowo w 1949. „Zofiówka" przystąpiła już do produkcji.

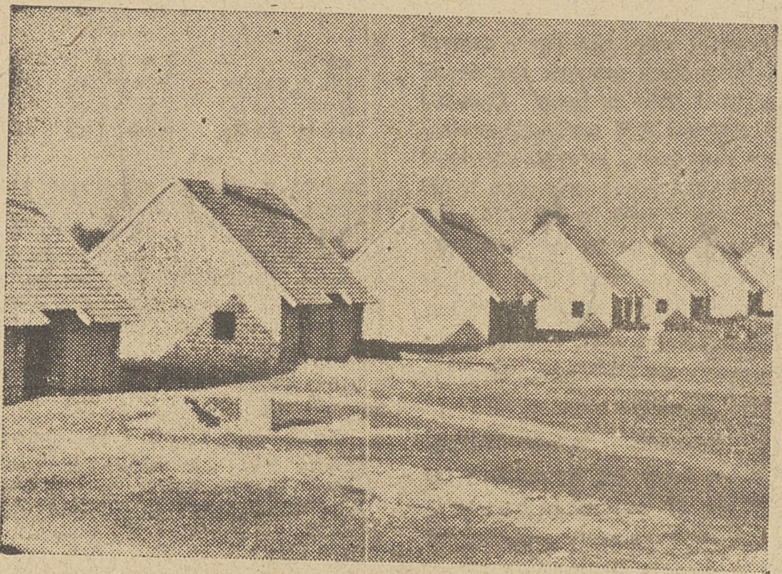
Eksport fajansu

Włocławska Fabryka Fajansu wykazuje stały wzrost produkcji na eksport. Wyroby fajansowe fabryki eksportuje się przeważnie do Szwecji Holandii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Do Anglii wysłano już ponad 250.000 filiżanek różnego typu. Nadeszło również zamówienie na 5 tysięcy tuzinów talerzy dla kolonii angielskich w Afryce. Ameryka zamówiła wazony artystyczne, patery oraz inne wyroby fajansowe, ozdobione polskimi motywami ludowymi. W związku z coraz większym napływem zamówień zagranicznych, projektuje się rozbudowę fabryki.

10 - tysięczna węglarka „PAFAWAG" oddana do ruchu

1 b.m. w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyła się uroczystość przekazania dla ruchu 10-tysięcznej węglarki, wyprodukowanej w tych zakładach.

Odbudowa wsi



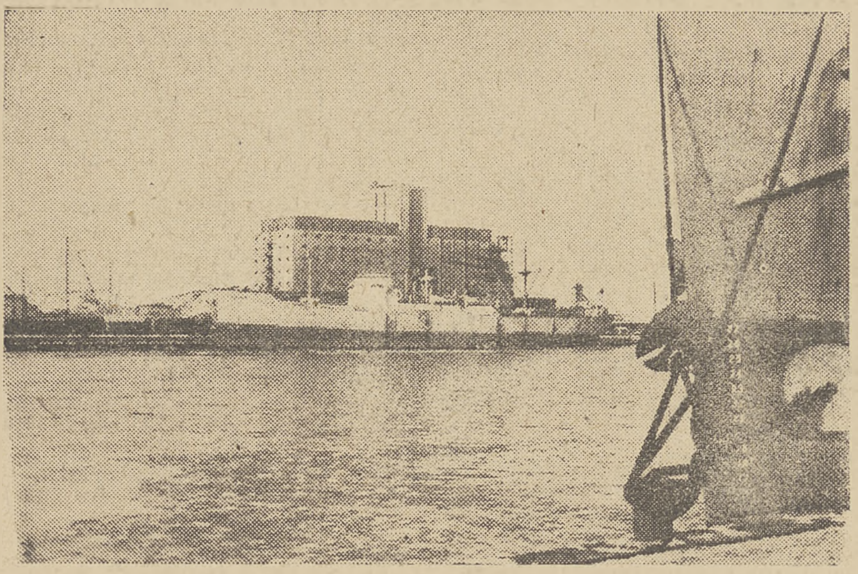
(fot. Film Polski)

Państwo buduje osady wiejskie po poprzednim przeprowadzeniu komasacji i opracowaniu planów. Wieśniak przed otrzymaniem domu podpisuje skrypt dłużny na 80 tysięcy złotych. Państwo do każdego wybudowanego domu dokłada 200 tysięcy złotych, gdyż koszt budowy wynosi 280 tysięcy złotych. W pierwszym etapie odbudowy wsi objęte są tereny zniszczone działaniami wojennymi. Największe nasilenie akcji wykazuje woj. rzeszowskie. Na zdjęciu budowa nowej wsi w pow. przemyskim.

Największa fabryka kapeluszy w Polsce

Największa Fabryka Kapeluszy i Stożków Wełnianych w Polsce znajduje się w Złotorii na Dolnym Śląsku. Obecnie miesięczna produkcja fabryki przekracza sto tysięcy sztuk kapeluszy przy pracy na dwie zmiany. Produkcja tej placówki nastawiona jest przeważnie na eksport. Kapelusze z Dolnego Śląska wysyłane są do Stanów Zjednoczonych, Danii, Belgii i Holandii. Fabryka w Złotorii produkuje wysoko gatunkowe kapelusze z sierści i puchu zajęczego lub króliczego oraz wełny owczej. Fabryka posiada kompletne urządzenie, składające się z 33-ch zgrzebiarek-nawijarek.

OBROTY NASZYCH PORTÓW W UBIEGŁYM ROKU



(fot. Film Polski)

Dzięki ożywionej wymianie handlowej w portach naszych pojawiają się co raz to inne bandery. Na zdjęciu statekbułgarski s s „Bulgaria" rozładowuje zboże w porcie gdyńskim. Jest to pierwszy statek bułgarski, który zawinął do naszych portów.

Łączny przeładunek trzech największych portów: Szczecina, Gdańska, Gdyni wyniósł w roku ubiegłym 10.419.394.2 ton. Z tego na porty Gdańsk. Gdynię przypadło 9.693.105 ton, na Szczecin zaś 726.289,2 ton. Wymienić należy jeszcze 164.101 ton węgla i szamotu przeładowanych w ciągu kilku miesięcy pracy portu w Ustce i Darłowie. Porty nasze nie pracowały rzecz oczywista na swej optymalnej zdolności przeładunkowej. Katastrofalna zima ubiegłego roku zredukowała pracę portów do 9 miesięcy.

W przywozie towary masowe objęły 69.4%. Pierwsze miejsce zajmują rudy w ilości 1.710.651.7 ton, następnie zaś nawozy sztuczne 236.026,9 ton.

Z towarów drobnicowych, po zbożu w wysokości 104.229.6 ton, pod względem ilościowym, na pierwszym miejscu znajdowały się śledzie których przywieziono w roku 1947 — 49.298.8 ton dalej ropa naftowa i jej przetwory, celuloza itp. Pod względem wartości natomiast, kolejność towarów w przywozie przedstawiała się następująco: bawełna — 38.915,4 ton, wełna — 17.523.6 ton. sprzęt elektryczny i radiowy, kauczuk, skóry i futra, towary kolonialne, jak kawa, herbata, kakao, pieprz, korzenie itd.

Poza tym wymienić jeszcze należy 82.890 sztuk żywych zwierząt.

W wywozie przez oba porty centralne na pierwszym miejscu znajdował się węgiel i koks w ilości 6.604.850 ton co stanowi 66% ogólnego wywozu Poza cementem, którego wywieziono 214 874 ton i żelaza surowego 15 916 ton wyeksportowaliśmy 68.233,5 ton cukru, który zwłaszcza w ostatnich miesiącach roku odegrał dużą rolę w obrotach portowych, soli — 15.916 ton metale i wyroby z nich, ceramikę, wyroby porcelanowe i szklane, różne tkaniny, cukierki, zioła itd.

Przez Szczecin sprowadziliśmy 112.093.4 ton towarów, wysłaliśmy zaś 577.129,2 ton W przywozie na pierwszym miejscu figurowały rudy podobnie jak w portach delty Wisły, na następnym śledzie i ryby, celuloza, w wywozie oczywiście węgiel i koks.

Wywóz węgla i koksu w roku 1947 przez Gdańsk—Gdynię. Szczecin i Ustkę wyniósł łącznie z węglem bunkrowym 7.337.470,3 ton.

Kierunki polskiego morskiego handlu zagranicznego przedstawiały nader różnorodny obraz.

Z krajów europejskich, największą role odegrały kraje nadbałtyckie, wśród których tak w przywozie, jak i w wywozie prym wiodła Szwecja. Lwią część tej wymiany obejmował węgiel w wywozie i rudy w przywozie. Nie brak jednak tyło też wartościowej drobnicy.

Wymiana z Anglią polegała na wywozie mebli, jaj, drobiu, pierza itd., w przywozie na transportach sprzętu elektrycznego, środków transportowych, wełny, Poza tym handel z Belgią, Holandią, Francją i Włochami, poza węglem, obejmował też ładunki wartościowej drobnicy, jak wełny, pierza, szczeciny itd.

Z krajów pozaeuropejskich, na pierwszym miejscu znajdowały się Stany Zjednoczone, następnie zaś różne kraje, z których przywożono surowiec, wywożono zaś do nich wyroby szklane, ceramiczne, tkaniny, wyroby metalowe i drewniane.

Na ogół należy stwierdzić, że nasza wymiana morska rozwija się w kierunku importowania jak największej ilości surowców i jak najmniejszej ilości fabrykatów, wywożąc równocześnie jak najwięcej wyrobów gotowych.

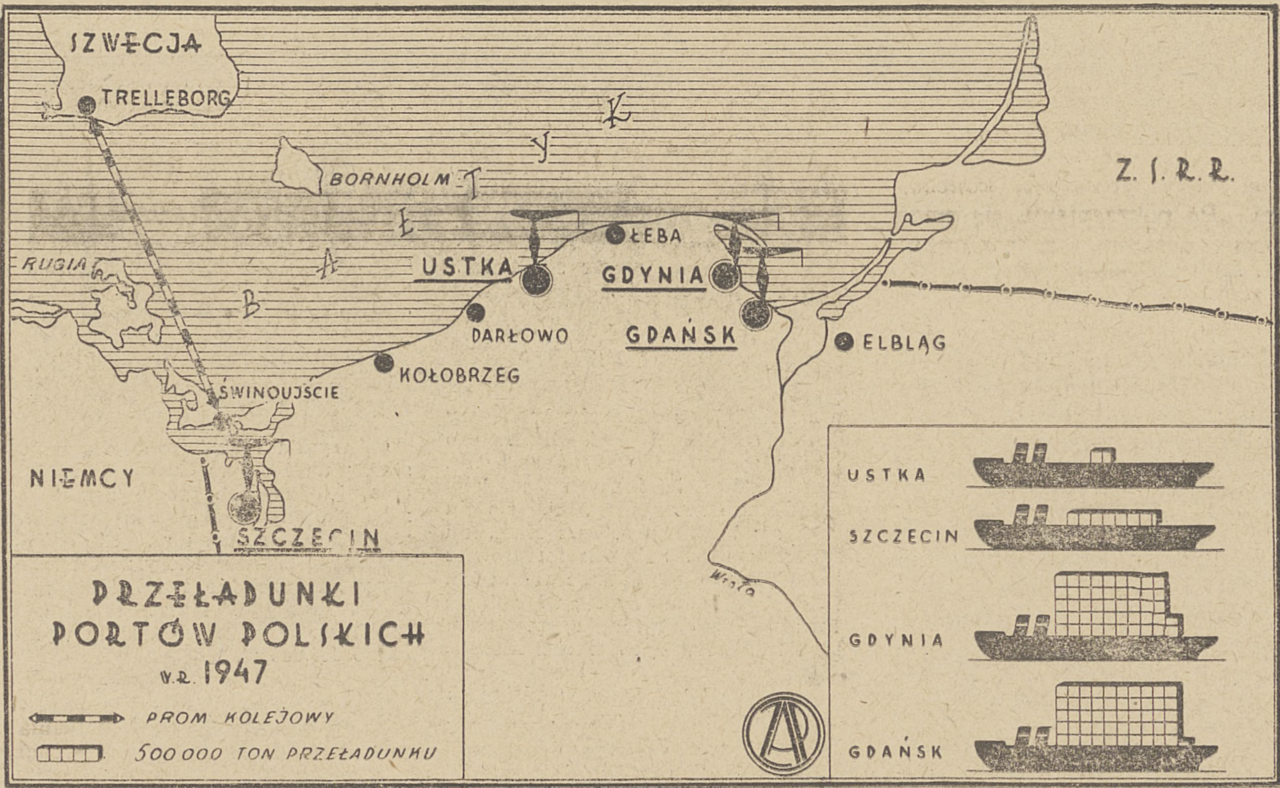
Równocześnie pod względem przewozów tranzytowych w 1947 roku osięgnęliśmy dobre rezultaty. Przez Gdańsk i Gdynię przeszło ponad 774.941,5 ton towarów wymiennych między krajami Europy Środkowej i Południowej, głównie między Czechosłowacją i Węgrami, a Skandynawią.

Dzięki naturalnym drogom wodnym Odrą i kanałami — Szczecin stał się najdogodniejszym portem tranzytowym dla państw środkowoeuropejskich, które korzystają już w pełni z naszych urządzeń portowych.

Urządzenia przeładunkowe wymagają nieustannego remontu i odbudowy. Jest faktem godnym podziwu, iż jednocześnie gdy mechanicy przeprowadzają remont urządzeń praca dźwigów nie zostaje przerwana.

Stały rozwój naszych kontaktów gospodarczych i centralne położenie portów polskich dla międzynarodowego transportu i tranzytu dla państw środkowo i południowo europejskich z jednej strony i tranzytu państw skandynawskich na bliski wschód stawia przed portami polskimi, kolosalne problemy do rozpracowania.

S. M.



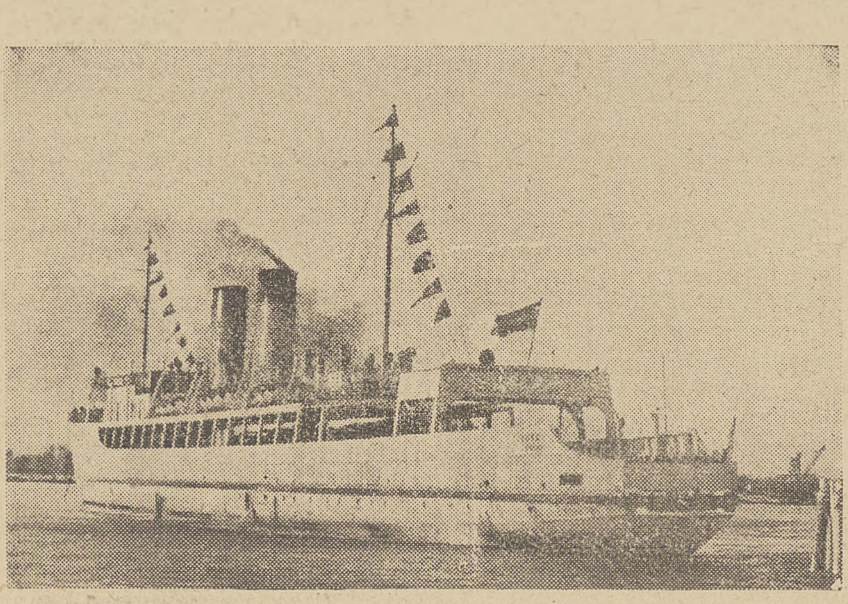
Nowa linia komunikacyjna Polska — Szwecja

20 b.m., w ramach odbudowy portu szczecińskiego odbyło się na nabrzeżu wschodnim koło Świnoujścia otwarcie nowej linii komunikacyjnej Odra — Trelleborg, łączącej za pośrednictwem promu morskiego Polskę i kraje Europy Śr. i Poł. z krajami skandynawskimi.

Uroczystego otwarcia nowej linii dokonał wicemin. inż. Balicki.

Nowa linia skraca czas przejazdu między Polską a Szwecją o 10 godz. Uruchomienie nowej linii komunikacyjnej poprzedziły wielkie inwestycje, których koszt wyniósł ok 200 mil. zł.

Na zdjęciu obok prom szwedzki, który utrzymuje normalną komunikację pomiędzy Polską i Szwecją. Wagony z torów przesuwane są na prom i po przybiciu do portu znów wędrują na ląd. W ten sposób podróż Warszawa — Sztokholm odbywa się bez przesiadania.



(fot. Film Polski)

WIECH

POTĘGA SUGESTII

Pan Euzebiusz Królik rokrocznie tradycyjnym zwyczajem, sprawia sobie na Wielkanoc nowe kamasze.

A, że wiadomą jest rzeczą, iż nowy kamasz, zanim uleży się na nodze, gniecie i ciśnie ją bez miłosierdzia, pan Królik załatwia ten sprawunek na parę tygodni przed świętami, by przez ten czas przyzwyczaić nogę do nowego lokalu.

Tak było i obecnie. P. Euzebiusz dobrawszy osbie do pomocy przyjaciela pana Józefa Bielasa, udał się z nim na Nowy Kercelak przy ul. Towarowej i wkrótce już siedział w nowiutkich żółtych sztybletach, za suto zastawionym stołem w pobliskiej restauracji.

— Wisz Józiu, lubię czuć nowy kamasz na nodze, ale te cholery są ciut — ciut za ciasne. Co ruszę małem palcem wszystkie gwiazdy w oczach mnie się pokazują.

— To nie ruszaj Zebuś, na co ci to? Wypocznij, mamy czas, zjemy wypijemy, a potem pójdziem, nogi przyzwyczajać. Jak się przejdziesz z Towarowej na Zalibórz muszą się dranie kamasze uleżyć, jak rękawiczki.

Pan Euzebiusz zastosował się do rady przyjaciela, starając się nie wykonywać najmniejszego nawet ruchu zbolałymi kończynami. Po pokrzepieniu się smażonym dorszem zakropionym dość solidnie, przyjaciele wyszli na ulicę.

I tu się dopiero zaczęło dla właściciela nowych butów prawdziwe piekło. Każdy krok kosztował go ogrom cierpienia. Sycząc z bólu pan Euzebiusz mówił, co chwila do kolegi:

— Józiu, wsiądźmy w dorożkie, ja już nie mogie.

— Wykluczone. Ja się na te cholery kamasze uwziętem. My ich dzisiaj musiem rozchodzić! Co jest, do wielkiej małpy, żeby galanteria męska człowiekiem o wolnej nieprzymusowej duszy rządzić miała! Nie tak będzie, jak obuwie chce, tylko, jak my mamy życzenie.

— Kiedy ja właśnie, mam życzenie... do dorożki.

— A ja się nie zgadzam, przyjaciela przed nieszczęściem ratować muszę.

— W jaki sposób przed nieszczęściem?

— A w taki, że skoro, jeżeli butów do Wielkanocy nie rozchodzisz, może być krewa. Jesteś dajmy na to w pierwsze święto, na przyjęciu u teścia. Nierozchodzone kamasze pieką cię, jak wielkie nieszczęście. Teść, czyli tyż inszy krewny z jajeczkiem na widelcu do ciebie podchodzi i uraża cię w podbicie... to co ty robisz? Z bólu, w mordę famielianta grzejesz, tak? Dzień świąteczny znieważasz, religijne danie na podłogie rozsypujesz i sam dostajesz taki okład od rodziny, że najmarniej do Zielonych Świąt w szpitalu leżysz. Mam rację?

— Masz Józiu! Chodźmy! W ten sposób dwaj wędrowcy późnym wieczorem dotarli do Saskiego Ogrodu, gdzie pan Euzebiusz opadł na ławkę i oświadczył, że dalej nie pójdzie. Wówczas przyjaciel zlitował się nad nim i pozwolił mu na chwilę zdjąć straszliwe buty, które postawiono obok ławki.

Po półgodzinnym odpoczynku wędrowcy ruszyli dalej.

Po przybyciu do domu p. Królik z jękiem rzucił się na łóżko błagając żonę, by co prędzej zdjęła mu z nóg skórzane kajdany.

Małżonka popatrzyła na p. Euzebiusza złowrogo i krzyknęła:

— Co ci zdejmę, moczymordo, kiedyś ty w samych skarpetkach przyszedł. Gdzieś buty przegazował?

Pan Królik patrzył i oczom nie wierzył. Istotnie był w samych tylko skarpetkach, a mimo to buty pozostawione przy ławce w Saskim Ogrodzie piekły go straszliwie.

Taka to jest siła sugestii.

WIECH

SPORT

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 3 : 2
PRAGA — WARSZAWA 3 : 1

Siatkarze czescy rozegrali w Warszawie dwa spotkania. W pierwszym meczu po bardzo ciekawej i zaciętej grze pokonali reprezentację Polski Pierwszego seta wygrali Czesi 17 : 15. Drugiego i trzeciego seta wygrali Polacy w sosunku 15 : 11 i 15 : 13. Czwarty set trwał niespodziewan e krótko — Czesi wygrali 15 : 4. W piątym znów rozgorzała zacięta walka, zakończona zwycięstwem Czechów 15 : 12.

Zwycięstwo gości zasłużone — byli lepsi od Polaków pod każdym względem z wyjątkiem serwowania.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

CSR:—Broz, Paldus, Taubman, Hajek, Rybacek, Mikota.

Polska: — Plejewski, Bartosiewicz, Kijewski, Antczak, Markowski, Michniewski.

W drugim meczu reprezentacja Czechosłowcji pod firmą Pragi pokonała reprezentację Warszawy w stosunku 3:1, (16:14, 15:10, 12:15 i 15:10).

Obydwa zespoły pokazały grę na wysokim poziomie.

ŁKS — WARTA 13 : 3

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze ŁKS-u): w muszej — Kamiński wygrał z Liedtkiem przez t. k. o. w trzecim starciu, w koguciej — Stasiak nieznacznie wygrał na punkty z Szymańskim; w piórkowej — Marcinkowski znokautował w pierwszej rundzie Sobkowiaka; w lekkiej Bonikowski po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Bazarnika; w półśredniej Olejnik zdecydowanie wygrał z Adamskim; w średniej P sarski zdobył punkty walkowerem. („Warta" przestawiła Sobczaka do półciężkiej, a Szymurę do ciężkiej. W ten sposób nie doszło do ciekawego pojedynku Klimeckiego z Niewadziłem).

W półciężkiej Żylis zremisował z Sobczakiem i w ciężkiej Niewadził przegrał w drugiej rundzie przez k. o. z Szmurą, który wykazał szybkość jakiej dawno nie widziano u popularnego „Franka".

MKS — „TĘCZA" 10 : 6

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS-u): W muszej Sowiński wygrał na punkty z Bednarkiem w koguciej Gignal nieznacznie zwyciężył Mateckiego; w piórkowej Antkiewicz znokautował w trzeciej rundzie Jurka; w lekkiej Skierka wskutek nadwagi oddał punkty walkowerem Griminowi. W walce towarzyskiej zwyciężył Skierka. W półśredniej Iwański po najładniejszej walce dnia wygrał wysoko z Mazurem.

W średniej MKS oddał 2 punkty walkowerem. W półciężkiej Szymankiewicz znokautował w pierwszej rundzie Janecka. Nokaut przyniosła również ostatnia walka w wadze ciężkiej pomiędzy Zielińskim i Jaskułą. Zwyciężył łodzianin.

5 REKORDÓW POLSKI USTALILI LEKKOATLECI NA MISTRZOSTWACH W OLSZTYNIE

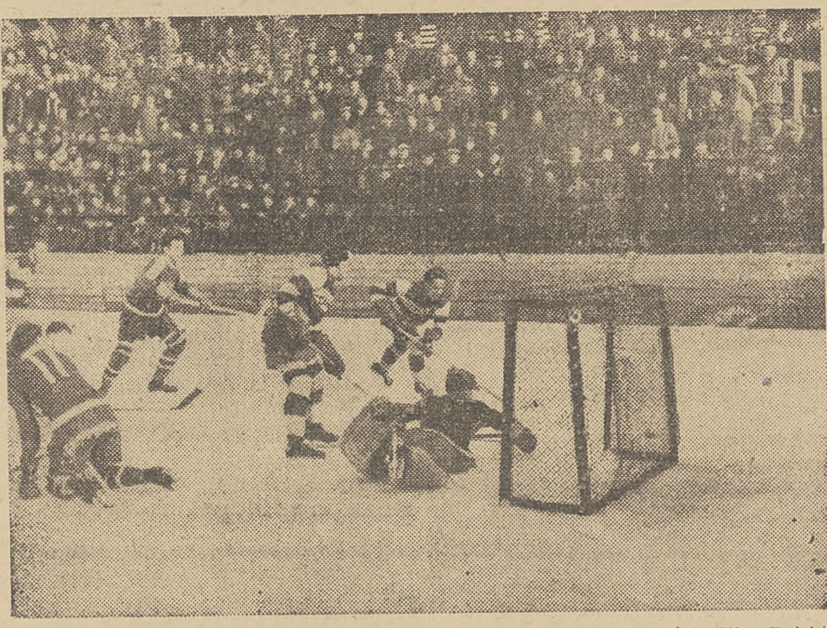
Trzecie zimowe lekkcatletyczne mistrzostwa Polski rozegrane w Olsztynie, przyniosły szereg bardzo dobrych wyników.

Ustanowiono 5 rekordów Polski. Autorami ich są Moderówna (skok w dal — 5,16 mtr. i bieg na 60 mtr. — 8 sek.), Wiśniewska (bieg na 50 mtr. przez płotki — 8,2 sek.), Adamczyk (skok w dal — 7,15 mtr.) i Kiszka (bieg na 60 mtr. — 6,8 sek.).

Poza tym Łomowski w pchnięciu kulą osiągnął 14,77, drugim był Gierutto z wynikiem 14,57 mtr. W skoku w zwyż Dręgiewicz uzyskał najlepszy wynik po wojnie — 185 cm. Adamczyk i Gierutto osiągnęli 180 cm.

YMCA (ŁÓDŹ) POKONANA PRZEZ KKS

Niepokonany dotychczas zespół koszykarzy YMCA (Łódź), przegrał w Poznaniu z tamtejszym KKS-em w stosunku 54:39. W drugim meczu rozegranym w Poznaniu, YMCA pokonała Wartę 33:20. W tabeli Ligi Koszykowej prowadzi w dalszym ciągu YMCA (Łódź) przed KKS-em i Wartą z Poznania.



(fot. Film Polski)

Mistrzowska drużyna hokejowa „Cracowia" rozegrała w stolicy 2 spotkania z WKS „Legia". Pierwszy mecz dał wynik nierozstrzygnięty 5:5; drugi „Cracowia" wygrała 8:2. Na zdjęciu gorący moment pod bramką „Legii".

Na półkach księgarskich

„KSIĄŻKA".

Arseniew W. K. — „Dersu Uzała" — powieść (tłumaczenie z rosyjskiego S. Stawara). Znakomity podróżnik radziecki rozsnuwa przed czytelnikiem obraz tajg i gór nad brzegiem Morza Japońskiego, w graniczącym z Mandżurią Kraju Ussuryjskim. Wierzenia i legendy tubylców, przygody łowieckie wśród dzików, tygrysów, szakali i wilków tworzą z tej książki niezapomnianą lekturę.

„WYDAWNICTWO ZACHODNIE".

Pertek Jerzy — „Wielkie dni małej floty". Z przedmową komandora Wł. Steyera. Rysunki w tekście prof. Zdzisława Eichlera i Czesława Borowczyka. Publikacja Petrka zasługuje na specjalne wyróżnienie. Nie należy ona do gatunku czysto literackiego, pierwsze popularno - naukowe ujęcia dziejów naszej floty w okresie ostatniej wojny światowej. Informuje wszechstronnie zarówno o akcji naszej floty we wrześniu 1939, jak i potem u brzegów Norwegii, na Atlantyku, na morzu Śródziemnym i przy inwazji w 1944 na wybrzeżu Normandii. Autor czyni to krytycznie, w sposób daleki od literackiej przesady spokojnie, poważnie, przytaczając zarówno zyski, jak i straty. Dając zestawienie sumaryczne w kilku partiach książki, autor poświęca dłuższe urywki ważniejszym jednostkom bojowym, które odznaczyły się specjalnie — opisy walk, prowadzone przez „Orła", „Pioruna", „Garlanda" „Błyskawicę", „Dragona" i inne. Wiedziony szczęśliwym instynktem zamieścił autor szereg autentycznych wypowiedzi, zapisanych przez świadków i uczestników walk na morzach. Dzieje „Orła" śledzić możemy od chwili wyruszenia na morze statku, poprzez próbę zatrzymania go w Tallinie, wędrówkę po Bałtyku, zakończoną przedostaniem się na wody brytyjskie, znakomite wyczyny w okresie walk pod Narwikiem i wreszcie tragiczne zatonięcie w pobliżu Hel golandu. Autor wydobył na światło dzienne postawę bojową polskich załóg.

„CZYTELNIK".

Sir Jeans — „Podróż w czasie i przestrzeni", przekład profesora P. B. Gaweckiego. Powstała ona z cyklu wykładów „przystosowanych do młodego audytorium", a wygłoszonych przez autora w okresie świąt Bożego Narodzenia w r. 1933/34 na zaproszenie Royal Institution. W ośmiu niedługich rozdziałach ilustrowanych 53 tablicami i 106 rysunkami, autor daje wiele podstawowych wiadomości z fizyki, geologii, paleontologii, budząc podziw dla wielkości i piękna wszechświata. „Czytając tę książkę — pisze w przedmowie prof. Gawecki — nie tylko bierzemy udział w oszałamiającej podróży w otchłanie przestrzeni i czasu, lecz odbywamy również czarującą przechadzkę wśród zdobyczy współczesnego przyrodoznawstwa". Znakomity uczony umie trafić do umysłów swego audytorium „od lat 8 do 80".

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO WŁÓKNA W JELENIEJ GÓRZE, UL. KAROLA MIARKI 42, POSZUKUJE:

a) starszych konstruktorów do maszyn spec. włókienniczych,
b) konstruktorów do maszyn spec. włókienniczych.
Warunki płacy: dla a) 25.000 zł. miesięcznie, dla b) 20.000 zł. miesięcznie.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I APARATURY CELULOZOWEJ W JELENIEJ GÓRZE, POSZUKUJĄ:

wypaczarzy,
wykwalifikowanych modelarzy.
Warunki płacy: wynagrodzenie 8.000 zł. miesięcznie i stołówka.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W JELENIEJ GÓRZE, UL. 3 MAJA 63, POSZUKUJE:

12 stolarzy (ręcznych)
a) stolarzy (maszynowych)
b) kwalifikowanych stolarzy,
bednarzy.
Warunki płacy: dla a) wynagrodzenie 7.000 zł. miesięcznie, dla b) wynagrodzenie 9.000 zł. miesięcznie.
Zakład ułatwia otrzymanie mieszkania.

Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

KOPALNIA „WOLNOŚĆ" W KOWARACH, WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:

górników do kopania rudy żelaznej.
Warunki płacy wg umowy zbiorowej.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

ZAKŁADY PAPIERNICZE W JELENIEJ GÓRZE POSZUKUJĄ DLA FABRYKI PAPIERU W KARPACZU:

a) zmianowych,
b) maszynistek do maszyn papierniczych.
Warunki płacy: dla a) wynagrodzenie 6.000 zł. miesięcznie, dla b) wynagrodzenie od 8 — 9.000 zł. miesięcznie.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

ZAKŁAD PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W MIRSKU, WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:

a) planistów,
kalkulatorów włókienniczych,
b) 20 majstrów tkackich.
Warunki płacy: dla a) wynagrodzenie 14.000 zł. miesięcznie, dla b) wynagrodzenie od 8 — 12.000 zł. miesięcznie.
Mieszkanie zapewnione.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul: 3 Maja 18.

FABRYKA KONFEKCYJNA W GRYFIEJ GÓRZE, WOJ. WROCŁAWSKIE, UL. JELENIOGÓRSKA 20, POSZUKUJE:

mechaników,
20 maszynistek konfekcyjnych,
krawców kreślarzy.
Warunki płacy: wynagrodzenie 22,15 zł. na godz. plus premia w wysok. do 140%.
Mieszkanie służbowe.
Porzumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

JELENIOGÓRSKA FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELIWA W JELENIEJ GÓRZE, UL. KILIŃSKIEGO 32/33, POSZUKUJE:

modelarzy,
frezerów.
Warunki płacy: wynagrodzenie — 8.000 zł miesięcznie.
Zakład ułatwia otrzymanie mieszkania.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

HUTA SZKŁA KRYSZTAŁOWEGO W SZKLARSKIEJ PORĘBIE, WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:

a) majstrów szmelcerów,
majstrów do wyrobów kieliszków,
b) bańkarzy.
Warunki płacy: dla a) wynagrodzenie 343 zł dziennie.
Dla b) wynagrodzenie 177 zł dziennie.
Mieszkanie służbowe.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO W LEŚNEJ, WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJĄ:

a) majstrów — tkaczy jedwabiu,
b) wykwalifikowanych majstrów pluszowników.
Warunki płacy: dla a) wynagrodzenie 13.000 zł miesięcznie, dla b) wynagrodzenie 15.000 zł miesięcznie.
Mieszkanie zapewnione.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W CHRZANOWIE, POSZUKUJE:

20 frezerów,
10 palaczy (egzaminowanych).
Warunki pracy: 8 godzin dziennie.
Warunki płacy: wg umowy zbiorowej, kartki żywnościowe I kategorii i dodatek C.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 73.

ZJEDNOCZONE FABRYKI ŚRUB I NITÓW W BIELSKU, ul. DŁUGA 3, POSZUKUJĄ:

inżynierów mechaników,
techników mechaników,
buchalterów bilansistów,
techników planowania,
techników budowlanych,
referentów,
maszynistek ze znajomością stenografii.
Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym w Bielsku, ul. Długa 3.

Uwaga Rodacy za granicą

Poszukujący swych rodzin w kraju

Celem szybszego skomunikowania się podajemy adresy osób odnalezionych w kraju za pośrednictwem „Repatrianta".

Filarski Stanisław, — Driftwood Lands & Timber Limited, Delray, Camp 12 A. C. R. Ontario Canada, — podajemy Panu adres p. Śmiałka Władysława, który zamieszkuje obecnie w Łowiczu przy ul. Tkaczew 8a.

Goldmann Stefania,—PC. IRO Area Office 906, Brunswick, — z poszukiwanych przez Panią osób odnaleźliśmy siostrę Pani Koch Helenę, która powróciła z Niemiec i osiedliła się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 220 m. 14.

Izdebski Edward, — (20 B) Immerdorf ü. Wolfenbüttel, Obóz „K", blok 30 sala 6, — Zarząd Gminy w Janowie zawiadomił nas, że p. Nowak Walenty zamieszkuje we wsi Śmiertny Dąb, gm. Janów pow. Częstochowa.

Koroś Zygmunt, — Hohenfels b. Regensgurg, D. P. Camp 2. bar. 1a pok. 6, strefa amerykańska, Niemcy, — siostra Pana p. Koroś Janina zamężna Gogól zamieszkuje w Warszawie przy ul. Kruczej 40 m. 1. P. Koroś Krystyna mieszka także w Warszawie przy ul. Widok 2, p. Koroś Eugeniusz nie żyje, a Koroś Leonard przeniósł się w tych dniach do Wałbrzycha. Dokładny adres podamy po ustaleniu.

Kiciński Włodzimierz, — Hohenfels near Regensburg U. N. R. R. A. Team 71 D. P. Camp 2, p. 12 — 5. strefa amerykańska, — Zawiadamiamy, że ustaliliśmy miejsce zamieszkania p. Pusławskiej Ireny. Kuzynka Pana zamieszkuje we Wrocławiu przy Al. Brücknera 177.

Licho Mikołaj, — (14) Ehingen (Donau), Hindenburgstr. 9, strefa francuska, Niemcy, — podajemy Panu adres p. Brzezickiej Marii i prosimy o skomunikowanie się z nią listownie. Brzezicka Maria, Bielsko, ul. Sobieskiego 16 m. 2.

Zadarnowski Ludwik, — Tübingen, Biererstr. 2. strefa francuska, Niemcy, — zawiadamiamy, że poszukiwana przez Pana Zadarnowska Larysa została repatriowana z woj. poleskiego i osiedliła się w Poznaniu przy ul. Mazowieckiej 16. m.1.

Zagulska Natalia, — Polski Obóz, (20) Hildesheim, strefa brytyjska, Niemcy, — Zarząd Miejski w Lublinie zawiadomił nas, że mąż Pani Stefan Zagulski zameldowany jest w Lublinie, przy ul. Sapiehy 7.

Informator Repatrianta

OSTATNIE TERMINY ZGŁASZANIA WNIOSKÓW REWINDYKACYJNYCH

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych zawiadamia, iż posiada informacje, z których wynika, że władze amerykańskie w Niemczech na podstawie jednostronnej decyzji przestaną przyjmować żądania rewindykacyjne w dn. 30 kwietnia 1948 r., a władze brytyjskie w Niemczech w dniu 30 czerwca 1948 r.

Równocześnie Biuro przypomina, że termin składania wniosków rewindykacyjnych w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, we Włoszech i w Finlandii upływa, zgodnie z postanowieniami traktatów pokojowych, dnia 15 marca 1948 r.

W związku z powyższym Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przypomina, że nadszedł ostatni termin składania wniosków rewindykacyjnych na mienie państwowe i prywatne wywiezione z Polski, a znajdujące się w powyższych strefach i krajach.

JAKIE LISTY POCZTOWE I PAKUNKI WOLNO WYSYŁAĆ DO NIEMIEC

Sojuszniczy Komitet Poczt i Telekom w Berlinie dopuścił w obrocie z Niemcami następujące rodzaje przesyłek i usług.

1) Pakieciki. Na opakowaniu pakiecików winno być oznaczone „Petit paquet" oraz wyraźny adres nadawcy.

2) Przesyłki polecone. Z zagranicy do Niemiec dopuszczone są jedynie listy i kartki polecone.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Malicki Gustaw (24a) Moelln-Lauenburg, Jugendherberge Baracke Raum 7 Schleswig Holstein. Jest Pan właścicielem przedsiębiorstwa eksportowo - importowego i szuka Pan firmy, która kupuje surowce i eksportuje towary polskie. W tej sprawie radzimy Panu zwrócić się do Polskiego Towarzystwa Zagranicznego „Varimex", Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Wojciech Klim. Stany Zjednoczone. Zgodnie z art. 17 dekretu z dnia 6 września 1946 roku o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska jedna osoba może nabyć tylko jedno gospodarstwo, przy czym małżeństwa sądownie nierozłączone jak również rodziców z pozostającymi nie pełnoletnimi dziećmi uważa się za jednego uprawnionego. Stwierdzenie, że dana osoba jest repatriantem rolnikiem daje jej pierwszeństwo do otrzymania na własność nieprzydzielonego innej osobie gospodarstwa (art. 18 dekretu), zaś na pokrycie ceny nabycia gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych zalicza się wartość utraconego względnie pozostawionego majątku za granicą Państwa (art. 23 dekretu).

„Młody Repatriant", Warszawa — Targówek. Nauki nie powinien Pan w żadnym wypadku zaniedbać. Jeżeli rodzaj pracy nie pozwala Panu na systematyczne uczęszczanie do szkoły to mógłby Pan uczyć się korespondencyjnie. Stołeczny Komitet OMTUR organizuje trzeci z rzędu maturalny kurs korespondencyjny. Kurs półroczny w zakresie V i VI semestru (I i II klasa licealna) — obejuje wykłady: z języka polskiego, matematyki, fizyki, chemii, zagadnień współczesnych, z historii, geografii gospodarczej, biologii, języków obcych, prop.-filozofii. Zapisy przyjmuje sekretariat Maturalnych Kursów Korespondencyjnych w Stołecznym Komitecie OMTUR, Warszawa, ul. Mokotowska 24 IV piętro.

Przy zapisie wymagane jest podanie z zaznaczeniem wydziału (matematyczno - przyrodniczy, humanistyczny), życiorys, ukończone 21 lat życia oraz świadectwo małej matury.

„Inwalida Wojenny", Francja. Ostatnio celem przyjścia z pomocą inwalidom wojennym, niezdolnym do pracy, zarząd Związku Inwalidów Wojennych przystąpił do organizowania na terenie województw sieci bezprocentowych kas pożyczkowych. Pierwsza tego rodzaju kasa powstała już we Wrocławiu. Udziela ona bezprocentowych pożyczek w maksymalnej wysokości 50.000 zł zamieszkałym na terenie województwa inwalidom wojennym i sierotom po poległych.

Odznaczenia przedwojenne są i teraz honorowane i może je Pan nosić, o ile posiada Pan odpowiednie zaświadczenie.

Mil Teresa. Hildesheim. Obecnie można czynić starania o sprowadzewadzenie zwłok zmarłych, pochowanych na terenie Niemiec, jeżeli zmarła osoba jest pochowana nie w wspólnym grobie lecz osobnym na terenie stref okupacyjnych: angielskiej, francuskiej i amerykańskiej (z wykluczeniem jednak Berlina). Sprawę załatwia Wydział Konsularny w Berlinie. W tym celu należy złożyć podanie wraz z podaniem dokładnego miejsca, gdzie się znajduje grób zmarłej osoby do Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie (Berlin-Pankow, Talstrasse Nr. 15-17).

Koszty przewozu zwłok, ekshumacji itp. ponosi zainteresowana osoba.

Transport dzieci polskich wywiezionych do Niemiec przybył do Poznania

Do Poznania przybył transport, liczący 24 dzieci polskich wywiezionych w okresie okupacji do Niemiec. Przybyłymi do Poznania dziećmi zaopiekował się P. C K. Po załatwieniu formalności, dzieci odtransportowane zostały do poszczególnych miast w Polsce, sieroty natomiast umieszczono w sierocińcu P. C K. w Katowicach. Następny transport z dziećmi spodziewany jest w drugiej połowie marca

LISTA 500 DZIECI POLSKICH

przebywających w Indiach

Na podstawie dokumentów nadesłanych przez PCIRO (Preparat Commission for International Refugee Organisation), Biuro Informacyjne PCK w Warszawie (ul. Piusa XI — 24) opracowało listę ponad 500 dzieci, przebywających w obozach polskich w Indiach.

Z otrzymanej korespondencji wynika, że dzieci te pragną nawiązać kontakt z bliskimi i wrócić do Polski.

Osoby zainteresowane mogą zasięgać informacji w tej sprawie w Referacie Opieki nad Dziećmi Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy ul. Piusa XI Nr 24.

Augustyn Jerzy lat 20. Augustyn Maria lat 11. Antczak Maria lat 14, Adamska Janina, lat 18, Artuchiewicz Jadwiga, lat 19,

Budusa Anna lat 15, Borkowska Ludwika lat 21, Buzul Halina lat 14, Bartosz Czesław lat 8, Bychowiec Regina lat 17, Bąk Stanisława lat 19, Bąk Adela lat 19, Bąk Genowefa lat 10, Bełda Helena lat 18, Bilińska Irena lat 16, Bilińska Adela lat 19, Bielicki Adam lat 10, Burdug Ferdynand lat 18, Burdug Henryk lat 14, Berencz Wiesław lat 16, Berencz Eligiusz lat 14, Bartosz Zbigniew lat 12, Bukowski Stefan lat 18, Bury Tadeusz lat 15, Bielecki Jan lat 12, Baszek Alina lat 14, Bilińska Antonina lat 11, Brucka Helena lat 18, Bartosz Janina lat 15, Bielińska Kazimiera lat 14, Borowiak Genowefa lat 20, Bojnowska Bronisława lat 18, Bojnowska Zofia lat 16, Bil Aleksander lat 15, Bil Stanisława lat 17, Blozewicz Mieczysław lat 17, Bożek Czesław lat 18, Bożek Michał lat 16, Bojnowski Stanisław lat 12, Bożek Marian lat 9, Bukowski Zbigniew lat 11, Bąk Czesław lat 14, Bieniasz Helena lat 18, Bogeniecka Genowefa lat 18, Bielecka Janina lat 18, Bielecka Barbara lat 11, Bicńkowska Leokadia lat 18, Broniek Władysław lat 19, Broniek Wacław lat 11, Borkowska Danuta lat 10, Bednarczyk Helena lat 14, Bocon Zdzisław lat 17, Bajda Anna lat 18,

Cupik Piotr lat 17, Chruścieka Stanisława lat 16, Czajka Michał lat 17, Czajka Ignacy lat 15, Czajka Kazimierz lat 9, Czajka Antonina lat 18, Czachor Krystyna lat 16, Czachor Tadeusz lat 15. Czeńczyk Genowefa lat 7, Czeńczyk Tadeusz lat 15, Czeńczyk Kazimierz lat 16, Czeńczyk Zofia lat 9, Czerniawska Bronisława lat 16, Czachor Stefania lat 20, Czochańska Wiesława lat 7,

Dereń Władysław lat 15, Dereń Maria lat 20, Dragosz Helena lat 16. Dreja Zofia lat 19, Dreja Janina lat 17, Dreja Stefania lat 14, Dąbrowski Stanisław lat 14. Dubicki Józef lat 12. Dubicka Florianna lat 17, Dudek Stanisława lat 14, Dudek Helena lat 16, Dudek Józef lat 18. Draus Józefa lat 19, Draus Maria lat 15, Draus Wanda lat 13, Dąbrowski Józef lat 17. Dedeńczuk Tadeusz lat 17, Dorosz Bożena lat 16,

Esuta Stanisław lat 11.

Fin Genowefa lat 19, Fin Janina lat 15,

Gąsowska Wacława lat 20. Gąsowska Stanisława lat 16. Głąb Zofia lat 23, Gaweł Zofia lat 14, Grzybowski Ryszard lat 17, Gutkowski Roman lat 11. Griezgraber Jerzy lat 9. Gorzelnik Czesława lat 18, Gąsiorek Helena lat 19. Grzebieniak Józefa lat 19. Grzebieniak Helena lat 16, Gaweł Stanisława lat 20, Grzybowska Helena lat 19, Grabowska Czesława lat 18, Grabowska Helena lat 13, Grabowska Kazimiera lat 16, Grabowska Irena lat 15, Głowaczewska Katarzyna lat 13, Gąsowska Wiktoria lat 15, Gaudyn Marian lat 17, Giren Eugenia lat 10, Giren Wacław lat 16. Golinowska Anna lat 19. Guzikowska Bronisława lat 14, Guzinowska Jadwiga lat 9, Grzyżewska Leokadia lat 19, Górska Czesława lat 9, Gnyp Maria lat 20, Głuszczak Helena lat 12, Gwiazda Piotr lat 9, Gwiazda Anna lat 14, Gryglik Jadwiga lat 19, Galanek Józef lat 13, Garncarz Stanisława lat 20, Gnyp Katarzyna lat 20, Gnyp Olga lat 15, Gnyp Helena lat 13,

Hejdukiewicz Stanisław lat 18, Hajdukiewicz Józef lat 15, Hajdukiewicz Maria lat 14, Haura Krystyna lat 17, Haura Stanisława lat 20, Hrycyszyn Stanisław lat 17, Hrycyszyn Mirosław lat 16, Hasko Irena lat 10, Hara Rozalia lat 17, Hajdukiewicz Janina lat 21, Hara Janina lat 11, Hudyga Czesława lat 9,

Iwanek Maria lat 12, Iwanejki Daniel lat 15, Iłówczewski Jerzy lat 7,

Jakiełło Janina lat 15, Jakiełło Eugenia lat 14, Jabłoński Jan lat 17, Jańczyk Romualda lat 20, Jańczyk Maria lat 15, Jańczyk Witold lat 16, Janusz Zbigniew lat 8, Jajon Stanisław lat 14, Jarosz Wacław lat 11, Jańczyk Helena lat 15, Jańczuk Helena lat 13, Jędrzejczyk Barbara lat 13, Jurkowska Władysława lat 10, Jędrzejczyk Benedykt lat 12, Jastrzębski Stanisław lat 14, Jastrzębski Ryszard lat 9, Jabłońska Jadwiga lat 20, Jarosz Stefania lat 16,

Klopotowska Halina lat 17, Kogut Józefa lat 19, Kacpura Bolesław lat 17, Kacpura Stanisława lat 12, Kwater Czesława lat 19, Kunicka Stanisława lat 17, Kaleta Wincenty lat 11, Kaleta Genowefa lat 16, Kacpura Marian lat 9, Kawałko Marian lat 16, Kępa Stanisław lat 16, Kępa Janina lat13, Kępa Stanisława lat 10, Kępa Kazimiera lat 8, Komiago Florian lat 12, Komikiewicz Władysław lat 14, Kunicki Alfons lat 11, Kreczmańska Jadwiga lat 14, Kutak Genowefa lat 10, Kulik Aniela lat 14, Kumpicki Kazimierz lat 14, Kumpicki Bolesław lat 11, Kosowska Łucja lat 11, Kamińska Zofia lat 16, Kapała Stanisław lat 15, Kapała Rozalia lat 20, Kapała Genowefa lat 10, Kochańska Maria lat 16, Kochańska Teresa lat 18, Kwiatkowska Maria lat 20, Kwiatkowska Teresa lat 14, Kwiatkowska Zofia lat 11, Kes Helena lat 19, Krawczyńska Danuta lat 10, Kłos Maria lat 15, Kołodziej Maria lat 12, Korzeniewicz Władysława lat 14, Kunik Zofia lat 13, Kłosowski Stefan lat 15, Kłosowski Apoloniusz lat 13, Kocemba Józef lat 10, Kocaj Adam lat 10, Kobos Marian lat 11, Kobos Eugeniusz lat 13, Karol Mieczysław lat 10, Kitras Janina lat 20, Kitras Helena lat 19, Kowalski Józef lat 17, Kowalski Mikołaj lat 16, Kraszewski Norbert lat 17, Kończak Andrzej lat 9, Kończak Henryk lat 17, Kończak Florentyna lat 19, Kis Piotr lat14, Kis Maria lat 13, Kłopotowska Mirosława lat 14, Kosiar Maria lat 17, Kłosowska Franciszka lat 20, Korolewicz Leonarda lat 15, Korolewicz Genowefa lat 17, Karol Urszula lat 19, Karol Janina lat 13, Kocaj Kazimiera lat 8,

Lewszuk Antoni lat 9, Lew Stefania lat 16, Lisiewska Cecylia lat 17, Lewszuk Maria lat 21, Lewszuk Antonina lat 17, Laskowska Anna lat 20, Lew Józef lat 14, Leszczab Karolina lat 17, Lachowska Zofia lat 17, Lachowska Helena lat 20, Ligaj Maria lat 19, Ligaj Łucja lat 20, Los Jadwiga lat 19, Los Zofia lat 11, Los Irena lat 13, Los Marian lat 16, Leszczyński Jerzy lat 13, Ligaj Andrzej lat 11, Leszczar Feliks lat .16, Leszczar Adam lat 10, Lode Maria lat 18,

Łopotowska Wanda lat 20, Łopotowska Janina lat 18, Łopuczyńska Jadwiga lat 16, Łepucka Bogusława lat 10, Łobuczek Janina lat 14, Łobuczek Stanisław lat 17,

Malinowski Edward lat 16, Murias Józef lat 15, Marczuk Tekla lat 21, Maksymow Paraskiewa lat 19, Marcińczak Józefa lat 17, Mończakowska Jarosława lat 19, Michniak Felicja lat 19, Mysza Teresa lat 18, Mazur Jan lat13, Mazur Kazimiera lat 16, Mazur Magdalena lat 7, Mianowska Teresa lat 17, Michalski Kazimierz lat 18, Michalski Zdzisław lat 16, Michniak Krzysztof lat 17, Michniak Bogumiła lat 18, Mierzejewski Kazimierz lat 12, Moch Bolesław lat 10, Moskal Tadeusz lat 15, Marcinkiewicz Zuzanna lat 19, Mosiewicz Aleksandra lat 19, Michalak Krystyna lat 20, Mordak Alfreda lat 14, Mordak Lucyna lat 12, Mos Wacława lat 9, Moroczek Regina lat 16, Moroczek Romualda lat 14, Moroczek Danuta lat 8, Mroczek Zbigniew lat 10, Mordek Kazimierz lat 10, Marcinkiewicz Roland lat 15, Marczyński Stanisław lat 13, Misiur Jadwiga lat 17, Mosiewicz Weronika lat 12, Mos Władysława lat 15,

Nowicka Jadwiga lat 18, Nowicka Józefa lat 14, Nowak Albina lat 17, Nowak Zofia lat 20, Nowak Henryka lat 14, Niedźwiedzka Stanisława lat 18, Nowicki Józef lat 17, Niedźwiedzka Helena lat 17, Narczyk Czesław lat 18, Narczyk Bolesław lat 14, Nowicka Anna lat 20, Niemczyk Janina lat 20, Nabieżko Franciszek lat 9, Nagródzka Eugenia lat 9,

Okoń Henryka lat 20, Otto Janina lat 8, Ostapiuk Maria lat 16, Osipowicz Stanisława lat 16, Osipowicz Franciszka lat 20. Olbrych Stanisława lat 15, Olczyk Stefan lat 15, Olejnik Halina lat 17, Otto Mieczysław lat 11,

DOKOŃCZENIE LISTY PODAMY W NUMERZE 11 (111).

Lista 300 dzieci polskich

przebywających w Nowej Zelandii

Do Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie (ul. Piusa XI Nr 24) nadesłano z Genewy listę ponad 300 dzieci, przebywających w Nowej Zelandii.

Rząd Nowej Zelandii zadeklarował gotowość przesłania na swój koszt tych dzieci, których rodziny znajdują się w Polsce.

Pragnąc umożliwić dzieciom, przebywającym w Nowej Zelandii nawiązanie kontaktu z ich bliskimi, podajemy listę nazwisk tych dzieci. Zainteresowane rodziny proszone są o zasięganie informacji w tej sprawie w Referacie Opieki nad Dziećmi, Biura Informacyjnego PCK w Warszawie przy ul. Piusa XI Nr 24.

Adamski Marian ur. 5.5.1933 r.,

Belczacki Czesław ur. 20.9.1934 r., Berhard Edmund ur. 15.5.1930 r., Bojanowski Władysław ur. 19.1.1930 r., Bieniowski Mieczysław ur. 12.1.1934 roku, Bogian Bogdan ur. w 1934 r., Brejnakowski Stanisław ur. w 1935 r., Budny Marian ur. w 1934 r. i Budny Tadeusz w 1930 roku.

Cieślik Stanisław — 12.12.1930 r.,

Depczyński Kazimierz 12.6. 1931 r., Dobroński Lech — 1938 r., Dobrowolski Andrzej — 12.4.1939 roku i Dobrowolski Antoni — 18.3.1933 r., Dudek Kazimierz 15.7. 1933 r., Dutkiewicz Mieczysław 1938 r., Dygas Stanisław 1933 r., Dziegiec Krzysztof 1936 r., Dziegiec Witold 9.12.1932, Dziki Bronisław 20.4.1930 r., Dziki Zbigniew 1936 r., Dziobak Mieczysław 1.1.1930 r.

Gawlik Artur 1.4. 1931, Głogowski Ludwik 1937 r., Gołębiowski Wacław 30.3.1930 r., Gratowski Stanisław — 5.5.1934 r. Grzywa Mieczysław w 1936 r., Guc Michał w 1938 r., Gunko Wiktor 1.4 1931 r.

Iwan Czesław — 21.4.1930 r., Iwan Zdzisław — 1.1.1938 r.,

Jagiełło Józef — w 1937 r., Jamroży Marceli — w 1935 r., Jankiewicz Tadeusz — 29.6.1938 r., Jarowiecki Lech — w 1934 r., Jaśkiewicz Franciszek — 10.4.1931 r., Jaśkiewicz Stanisław 8.8.1930 r., Juchnowicz Antoni — 30.11.1939 r., Juchnowicz Jerzy — 8.11.1936 r., Juchnowicz Wacław 28.9.1932 r., Jurczenko Michał — — 13.11.1932 r.,

Kalwasiński Artur—8.7.1930 r., Kapera Henryk — 14.12.1930 r., Karpik Anatol — 3.5. 1936 r., Kasprzyk Bronisław — 27.3.1933 r., Kępka Marian — 30.3.1934 r., Kępka Zygmunt 7.7. 1930 r., Kilczewski Polikarp — 31.5. 1931 r., Kilian Stanisław — 3.5. 1932 r., Kowalski Jan — 9.10.1932 r., Kozyniak Jerzy — 24.4.1930 r., Kraj Roman ur. w 1935 r., Krawczyk Grzegorz — 1.1.1932 r., Krawczyk Kazimierz ur. w 1936 r., Kubiak Franciszek ur. w 1936 r., Kubiak Józef — 19.7.1930 r., Kukiełko Edward 1.5 1930 r.

Lasota Jan 24.5.1932 r., Lehow Bronisław ur. w 1934 r., Lendnal Mieczysław 1.12.1934 r., Leparowski Antoni ur. w 1935 r., Leszewicz Władysław ur. w 1932 r., Lis Mieczysław 9.8 1930 r.

Makuch Jan — 20.12.1935 r., Manterys Stanisław 6.12.1936 r., Markowski Mieczysław 1.1.1932 r., Mazur Julian ur w 1937 r., Mazur Tadeusz — 6.2 1929 r., Mical Władysław ur. w 1934 r.

Najbert Tadeusz ur. w 1935 r., Nowacki Ryszard — 12.9.1931 r.,

Ościłowski Stanisław ur. w 1935 r.

Piesocki Wiktor — 10.6.1936 r., Piesocki Teodor — 25.12.1930 r., Pietkiewicz Bronisław — 12.10.1938 r., Pietkiewicz Władysław—14.2. 1931 r., Piotrowski Czesław — 12.9.1930 r., Piotrowski Ludwik — 9.10.1930 r., Pisarek Kazimierz — 9.9.1930 r., Pleciak Witold — 25.12.1938 r., Plewiński Józef — 12.4.1932 r., Poszeluk Teodor— 12.12.1933 r., Prędki Stanisław — 10.5 1930 r.

Rogowski Jan — 2.5.1933 r., Rombel Piotr — 15.3.1934 r., Rożniatowski Bronisław — 16.2.1931 r., Rybiński Antoni — 29.6.1935 r.

Sapiński Alfred ur. w 1932 r., Sapiński Tadeusz — 12.4.1938 r., Sarnecki Eugeniusz ur. w 1938 r., Sarniak Antoni ur. w 1937 r., Sidoruk Michał — 25.10.1933 r., Smal Michał ur. w 1932 r., Sajewicz Jan — 27.12.1930 r., Sokalski Józef — 9.1.1932 r., Sordel Edward — 20.7.1931 r., Stokłosiński Stanisław — 2.2.1935 r., Szulgan Władysław — 11.11.1935 r., Szymczycha Rudolf — 17.2.1932 r.

Tinald Władysław — 27.6.1932 r., Tkaczyk Aleksander — 10.12.1934 r., Turski Bogusław ur. w 1936 r.

Urbanowicz Bronisław — 1.1.1932 roku.

Walczak Kazimierz — 22.3.1930 r., Waniuk Stefan — 20.11.1929 r., Węgrzyn Bronisław — 16.7.1938 r., Wierzbicki Jerzy ur. w 1936 r., Wierzbicki Lech — 9.10.1934 r., Wiewiórka Jan— 10.1.1932 r., Wiewiórka Tadeusz ur. w 1934 r., Wnęk Józef ur. w 1932 r., Wojciechowski Jan — 25.9.1933 r., Wojtowicz Bolesław ur. w 1933 r., Wojtowicz Otto Bolesław — 8.11. 1930 r., Wójcik Paweł — 13.1.1931 r., Wójcik Stanisław — 31.3.1929 r.

Zagwojski Michał — 15.10.1932 r., Zagaj Kazimierz ur. w 1938 r., Zawada Józef — 15.7.1934 r., Zieleński Kazimierz — 2.2.1934 r., Zioło Tadeusz — 7.1.1930 r., Zyzało Bolesław — 25.7. 1930 r., Zyzało Leon ur. w 1937 r., Zyzało Stanisław ur. w 1935 r., Zygadło Bolesław — 18.8.1930 r

POSZUKUJĄ

Z terenów niemieckich

Bąk Katarzyna, — Polski Obóz D. P. Versen, poczt. Gross Fullen, kr. Meppen Ems (23) Niemcy, — poszukuje Bąk Zofii ur. 1919 r. wieś Pieczkowice, gm. Świrdze, pow. Kozienice, woj. Radom oraz Bąk Kazimierza ur. 1934 r. wieś Bąszyce, gm. Hołoby, pow. Kowel, woj. wołyńskie.

Bagińska Janina, — Gebhardshagen ü. Salzgitter, Polski Obóz Nr 4, Niemcy, — poszukuje siostry Ostrzyńskiej Marceliny ur. 1895 r. i brata Ostrzyńskiego Zygfryda ur. 1913 r., zam. ostatnio w m. Marchlewsk, woj. Żytomierz.

Cimochowska Kazimiera, — D. P. Hospital Denklingen St. I. Z. 27. (22c), — poszukuje rodziców Jedlińskich zam. prawdopodobnie na Ziemiach Odzyskanych.

Jagielnicki Jakub, — Polski Obóz Wildflecken, blok P. 4/17 strefa amerykańska, — poszukuje siostry Jagielnickiej Cecylii ur. 4.1.1930 r. c. Piotra i Katarzyny zam. we wsi Zniatyń, gm. Warez, pow. Sokal, woj. lwowskie, ostatnio przebywającej prawdopodobnie w Sokalu.

Kowalczewska Maria, — Polski Obóz D. P. Camp Versen (23), Kr. Meppen, strefa brytyjska, Niemcy, — poszukuje Kowalczewskiej Marii c. Macieja i Marii ur. 1885 r., wieś Chałupki, pow. Busko, woj. kieleckie oraz Kowalczewskiego Stanisława zam. ostatnio wieś Truskolasy, pow. Busko.

Marczuk Zofia, — D. P. Hospital Denklingen, St. I pok. 27 (22c), — poszukuje Borowskiego Michała zam. ostatnio we wsi Wólka, poczta Lubieszów, woj. wołyńskie.

Piszczak Jan, przebywający za granicą poszukuje żony Piszczak Anny ur. 1904 r. w Inowrocławiu zam. ostatnio w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy 43 oraz szwagra Kausowicza Stanisława zam. w Bydgoszczy i ojca żony Kazimierczaka zam. w m. Murzynno, pow. Inowrocław. Wszelkie wiadomości o poszukiwanych prosimy kierować do Centralnego P. U. R.-u w Łodzi, ul. Piotrkowska 29.

Wiszniewskiego Czesława, ur. 6.7. 1922 roku, syna Adama i Zofii, wywiezionego z Wilna 1942 roku do Niemiec, gdzie przebywła w obozie koncentracyjnym Weimar-Buchenwald Nr 13276, blok 16, poszukuje matka i brat, Zofia Wiszniewska, Szczecin, ul. Jagiellońska 16 — 24.

Z innych krajów

Dreluch Bronisława, — Sante Justine Hospital, 6055 St. Denis Montral 10, Canada poszukuje Dreluch Mikołaja zam. ostatnio we wsi Zulojki, pow. Tarnopol.

Józefowicz Edward, — 48 Cardingan Lane Leeds 4, Anglia, — poszukuje ojca Józefowicza Ludwika ur. w Pułtusku, lat 52, s. Michała i Tekli, ostatnio przebywającego w Rosji.

Kasimer E., — 333 A Van Sinderen are Brooklyn Nr 4, — poszukuje Paczkowskiego Jana, który wraz z matką i pięcioletnią córką został repatriowany z woj. wileńskiego.

Pulka Emilia, — Obóz Polski Tengeru Arusha, Tanganika, East Africa, — poszukuje syna Stanisława ur. 18.9. 1924 r. w Zazulińcach, woj. Tarnopol, zam. we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 38 oraz Izy Jaremkównej, prof. gimnazjum we Lwowie.

W KRAJU

Ogłoszenia zamieszczone kilkakrotnie

Biuszela Antoniego, ur. 1922 roku, ucznia liceum w Wilnie — poszukują rodzice i proszą tych, którzy by mogli naprowadzić na jego ślad o podanie wiadomości pod adresem: Toruń, ul. Mickiewicza 61 m. 3, dr Biuszel-Karnicka.

KAŻDEGO, KTO BY COŚKOLWIEK WIEDZIAŁ O LOSIE **OLSZEWSKIEGO JERZEGO WACŁAWA,** ur. 7.12.1911 R. POWOŁANEGO 24 SIERPNIA 1939 R. DO 30 PP. (C. K. M.) GORĄCO PROSI MATKA O PODANIE WIADOMŚCI ZA ZWROTEM KOSZTÓW. OKTAWIA OLSZEWSKA, MILANÓWEK, UL. KOŚCIUSZKI 57.

Ogłoszenia zamieszczone jednorazowo

Czeszka Władysława, ur. 18.9.1918 r., wywiezionego po powstaniu warszawskim do Oświęcimia, a następnie do obozu Nekarelz - Baden, później e-



wakuowanego w niewiadomym kierunku poszukuje matka Czeszek Bronisława, zam. Łódź, ul Stalina 47 m. 9.

Prof. Florczyk Henryk, ur. 13.4. 1904 r. więzień Oświęcimia, Buchenwaldu, Dory i Bergen-Belsen ostatnio przebywający w Luxemburgu Boulevard de la Patrusse 84, poszukiwany jest przez żonę Julię Florczyk zam. Warszawa, ul. Emilii Plater 30 m. 32.

Frylewicza Emila, ur. 18.8.1912 r. zamieszkałego wraz z żoną stale w Stryju zaginionego od 1945 roku poszukuje matka. Wszelkie wiadomości prosimy kierować na adres: Rajczyba Józefa, zam. Wrocław, ul. Nowowiejska 16 m. 10.

Guziakowska Barbara Janina, ur. 14.12.1929 r., córka Jana i Felicji, zam. w Warszawie, ul. Celna 1 (Stare Miasto) poszukiwana jest przez matkę Felicję Guziakowską, Warszawa - Targówek, ul. Kołowa 35 m. 9.

Horodyńskiego Władysława, ur. 27.6.1919 r. w Olesku p. Złoczów, zam. we Lwowie poszukuje matka Horodyńska Rozalia, zam. obecnie w Gliwicach, ul. Chrzanowska 55 m. 5.

Konarzewskiego Jerzego, ur. 3.10. 1919 r. w Henrykowie, wywiezionego do Niemiec ostatnio przebywającego w Unterlüss kr. Hannover, poszukują rodzice Jan i Józefa Konarzewscy zam. Henryków, ul. Ceglana 2.

Męża Wojciecha Kisilewicza, ur. 1876 r. w Żawoniu, woj. Lwów oraz synów Mariana, ur. w 1913 r. w Żawoniu i Józefa ur. w 1923 roku zabranych przez Niemców do obozu w 1944 roku — poszukuje Katarzyna Kisilewiczowa, zam. wieś Horodyszcze, p-ta Wareż, woj. Lublin.

Mazur Franciszka, ur. 7.2.1911 r. i Bronisława ur. 22.6.1912 r., którzy w 1944 roku zostali wywiezieni z Burakówki, pow. Zaleszczyki do Niemiec poszukuje ojciec. Wszelkie wiadomości prosimy kierować na adres: Andrzej Mazur wieś Krzywa, p-ta Okmiany, pow. Złotoryja.

Martyn Halina z domu Zając, ur. 1926 r. wywieziona do Niemiec w 1940 r. ostatnio przebywająca w obozie polskim Wildflecken poszukiwana jest przez matkę Zając Julię zam. Warszawa Wola ul. Brylowska 8.

Myszograja Karola, syna Jana z Jagielnicy, pow. Czortków — poszukuje siostra Ksiądzynia Stefania, zam. obecnie w Sulechowie, ul. Warszawska 24, pow. Świebodzin, woj. Poznań.

Piątek Jadwiga - Irena, lat około 8—9, przebywająca obecnie w wiosce Pestaluzziego (Szwajcaria), wywieziona z Miechowic z przytułku około 1944 r. poszukuje matki, która odwiedzała ją w Miechowicach. Wiadomości kierować: Warszawa, ul. Estońska 1 m. 6. Ładno.

Rybak Stefanię z d. Wawrzenczyk ur. w Piaskach k/Kielc córkę Piotra i Stanisławy, wywiezioną do Niemiec, przebywającą po kapitulacji w obozie Kassel Welpanger Hasenhecke 532 poszukuje mąż Rybak Bolesław, zam. Bolechowice, gm. Korzecko, pow. Kielce.

Ks. Szczerbicki Fabian, ur. 15.5. 1988 r. w Wilnie przebywający prawdopodobnie w Anglii poszukiwany jest przez siostrę Porowską Annę zam. Gliwice, ul. Owsiana 20.

Samborskiego Kazimierza, ur. 10.3. 1924 r. w Jagielnicy, który został wywieziony do Niemiec w roku 1942, gdzie pracował w m. Hassel — poszukuje brat Tadeusz Samborski, zam. we wsi Grzymieradz, p-ta Dębno, pow. Chojna, woj. szczecińskie.

Szwiec Władysław - Tadeusz, ur. 6.1.1924 r. w Słomiance, zabrany przez Niemców w 1944 roku, ostatnio przebywający w sierpniu 1945 roku w obozie Herta A. S. Watenstadt Salzgitter Braunschweig poszukiwany jest przez siostrę Wraży Rozalię, zam. Bytom, ul. Zawadzkiego 11 m. 6.

Zielińskiego Józefa, ur. w 1924 r. we wsi Ulcha, zabranego na roboty do Niemiec w 1942 roku, gdzie pracował w fabryce w Hale - Sale — poszukuje matka Zielińska Helena, zam. Nowa Sól, ul. Traugutta 15 m. 3. Dolny Śląsk.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2. 1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy dn. 12.8.1944 r. poszukuje matka Czosnowska Zofia. Warszawa, ul. Sękocińska 11a m. 16.

Frankiewicz Zienkiewiczówna Jadwiga, córka Józefa ur. 1905 r. w Wilnie, Frankiewicz Otto ur. 1907 r. wraz z dziećmi Eriką, Renatą i Ottem zamieszkali ostatnio (1944 r.) w Kownie, Litwa, poszukiwani są przez siostrę Błazewicz Helenę zam. Wrocław, ul. K. Olszewskiego 118 m. 1.

Pienkowskiego Jerzego ur. 22.3. 1930 r. zam. Warszawa, ul. Młynarska 20, zaginionego podczas powstania warszawskiego, poszukuje matka Anie la Pienkowska zam. Ursus, ul. Paderewskiego 1 m. 2.

Rastawieckiego Ryszarda ur. 16.8. 1920 r. zam. Warszawa, ul. Młynarska 13, aresztowanego w 1943 r., wywiezionego do Niemiec z Pawiaka 17.3. 1944 r., poszukuje siostra Irena Rastawiecka zam. Ursus, ul. Traugutta 3 m. 3.

WYDAWCA: URZĄD DO SPRAW REPATRIACJI. REDAGUJE — KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja, Administracja i Dział Ogłoszeń — Warszawa, Al. Pierwszej Armii Wojska Polskiego 23. Telefon 89580, wewnętrzny 178
Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" Warszawa, Smolna 12. B-48069